Nr 207. Dnia 28 lipca. Poniedziałek. Dnia 16 (28) lipca 1884 r.

Prenumerata:

Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4, kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25 miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.

Numer pojedynczy wieczorny kop 5; poranny w dni powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.

Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska nr 18.

Dziś: Innocentego i Celsa M.
Wtorek: Kunegundy Marty i Serafiny P.
Środa: Abdona i Senneny M. M.
Czwartek: Ignacego Lojoli i Heleny M.

Wschód księżyca o godzinie 4 minut 19 w.
Zachód „ „ 7 „ 33 r.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 4 cali 7.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 11.
Zachód „ „ 8 „ 1.
Długość dnia godzin 15 minut 50.
Ubyło „ „ 0 „ 53.

Piątek. Piotra w Okowach.
Sobota: N M. P. Anielskiej i Alfonsa.
Niedziela: Znalezienie ś. Szczepana M.
Poniedziałek: Dominika Wyzn.

— W dniu 2-im sierpnia r. b., t. j. w sobotę, przypada święto N. Marji Panny Anielskiej(Portiuncula).

Na kawałku gruntu bernardyńskiego św. Franciszek wystawił kościół Bogarodzicy, zwany Portiuncula, od małej cząstki ziemi. O ile Bóg błogosławił pierwszym początkom jego zakonu, z tego wnieść można, że na tem miejscu ukazała mu się N. Marja Panna i Zbawiciel świata, zaczem na prośbę tego świętego patrjarchy Honorjusz III-ci i następni najwyżsi kapłani licznemi to miejsce uposażyli odpustami. Łaski te duchowne rozciągnięte są do tych kościołów, w których się odpust Portiunculae odprawia.

Przegląd polityczny.

W Berlinie utworzyło się „Stowarzyszenie dla pieczy ekonomicznej interesów handlu i przemysłu niemieckiego". Pod tym trochę pleonastycznym, a w każdym razie ogólnikowym tytułem ukrywa się program specjalny obrony i uprawy interesów niemieckiego handlu zamorskiego. Towarzystwo utworzyło się przeto pod wpływem ostatniego zwrotu ks. Bismarka ku polityce kolonjalnej, który zadokumentował się objęciem w protektorat państwa olbrzymiej kolonji niemieckiej na zachodnich wybrzeżach południowej Afryki, Angra Pequena, tudzież wniesieniem do parlamentu pogrzebanego na teraz przez takowy projektu subwencji na pomnożenie pocztowej komunikacji parostatkowej pomiędzy ojczyzną niemiecką a dalekiemi lądami zamorskiemi. Książę Bismark, który jest ojcem chrzestnym świeżo zawiązanego towarzystwa, będzie używał go misternie ku wdrażaniu umysłów niemieckich w swój program polityki kolonjalnej. Przy nowych wyborach do parlamentu niemieckiego, które spodziewane są w połowie września lub w październiku, utworzy się na hasło dane przez księcia kanclerza stronnictwo, które rozwinie sztandar tej polityki. Sztandar może stać się popularnym, już choćby dlatego, że jest nowym i—błękitnym.

Dnia 24-go b. m. senat francuski przystąpił do rozpraw jeneralnych nad przekształconym przez komisję projektem do rewizji konstytucji. Autor obowiązującej dzisiaj ustawy konstytucyjnej, p. Wallon, tudzież najpoważniejsze matadory lewego centrum w izbie senackiej, pp. Leon Say i Juljusz Simon, pierwszego zaraz dnia zapisali się do głosu. Tylko Leon Say przyjmował rewizję warunkowo, t. j. po usunięciu z ustawy przepisów ograniczających swobodę senatu w sprawach budżetowych. Prezes gabinetu, który w piątek zabrał głos, usiłując bronić swojego projektu, w formie uchwalonej przez izbę deputowanych, dowodził, że senat nie poniesie rzeczywistego uszczerbku w swoich prawach: artykuł ów bowiem określa tylko w teorji to, co żyło już w praktyce. P. Ferry przestrzegał senat przed odrzuceniem projektu, który jest od początku do końca sprzeczny z programem radykalistów. Jeżeli ten projekt odrzucicie, natenczas przyjdą radykaliści ze swoim, a kto wie, czy rozczarowany przez was rząd nie zawrze wtedy z nimi sojuszu? — takie uwagi natrącił delikatnie senatorom p. Ferry, pragnąc nakłonić ich do przyjęcia ustawy w kształcie uchwalonym przez izbę deputowanych. Już w piątek rozpoczęto obrady szczegółowe; przyjęcie wszystkich artykułów bez żywszej dyskusji jest zapewnionem, oprócz artykułu 8-go, który wznieci burzę. Na nim wszakże wszystko polega; jeżeli senat przyjmie go w swojej formie, rząd nie wniesie napowrót projektu senackiego do izby, to znaczy: kongresu i rewizji nie będzie. A co potem? *Après nous le déluge...* W gruncie rzeczy p. Ferry może byłby i zadowolonym z takiego zwrotu rzeczy, nie ulega wątpliwości bowiem, że wniósł on obecnie swój projekt nie z poczucia potrzeby, ale dla dotrzymania słowa danego izbie przy objęciu rządów.

Dzisiaj w Foreign Office odbyć się ma czwarte z kolei posiedzenie konferencji egipskiej, na którem prawdopodobnie zapadnie decyzja co do wytycznych zasad ułożyć się mającego na rok jeden tymczasowego budżetu dla Egiptu. Wiadomo, że ułożenie tego przejściowego budżetu ma być powierzonem przedstawicielowi Francji, p. Waddingtonowi, a raczej wybornym jego doradcom finansowym, pp. Blignières i Dayrolles, którzy—jak się okazało—o całą głowę przerośli w znajomości stosunków egipskich rzeczoznawców angielskich p. Baringa i Blum-baszę. Zmartwiony porażką swojego projektu p. Baring zachorował, a obronę poronionych idei objąć musiał wyłącznie minister skarbu, p. Childers.

Wspaniałą była manifestacja poniedziałkowa w Hydeparku przeciw izbie lordów. O godzinie 3-ej z nad brzegów Tamizy wyruszył olbrzymi stupięćdziesięciotysięczny pochód uczestników meetingu. Otwierał go cech kowali na koniach, dalej szli prezesowie i mówcy metingu, deputacje prowincjonalne, londyńska rada przemysłowa, rozmaite stowarzyszenia przemysłowe stolicy ze swemi godłami, kluby polityczne barwy liberalnej (przeszło sto), stowarzyszenia dobroczynne i wstrzemięźliwości itd. Nad głowami ciągnących w poważnym ordynku tłumów powiewały sztandary z napisami: „Parowie! dni wasze są policzone!" „Żądamy głosu wyborczego, ktory jest naszem prawem!" „Czy lordowie chcą walki z robotnikami?", „Dosyć prosiliśmy, teraz żądamy!", „Rząd przez lud" itp. Malowniczy widok przedstawiało 5000 robotników wiejskich z Kentu i Sussexu, kro-

4)

SZKICE HISTORYCZNE.

przez

M. Chylińskiego.

(Dokończenie.)

Raz tylko humor i wesołość, brzmiąca w czasie winobrania na pięknych wzgórzach Hegyallyi, odbija się także w owem zajmującem opowiadaniu o losach „Czarnego Iwana", tego dziwotworu z szeroką, czarną na twarzy pręgą, co z stajennego pachołka wybił się nad Maroszem w ziemi Bachmegye na proroka i cara słowiańskich tłumów, co poprzysiągł wierność sztandarowi Zapolyi, a później ujęty darami i słodkiemi listami Ferdynanda, przerzucił się na stronę habsburską, lecz wkrótce potem dosięga go mściwa dłoń butnego magnata węgierskiego Töröka i strąca na zawsze ze szczytu chwały i potęgi. Ciekawy to przyczynek do historji zabiegów o koronę węgierską, po wymarciu Jagiellonów, a do czysto historycznych jego szczegółów wplótł jeszcze autor cały szereg dowcipnych epizodów, wyjętych z rubasznej i naiwnej kroniki Szeremy'ego, nie pomijając nawet anegdoty o wieprzowinie, która podawana w różnych przyprawach na stole Zapolyi, tak dalece nie smakowała poważnemu prymasowi Vardayowi, iż ostatecznie zapędziła go do obozu habsburskiego, gdzie mógł mieć podostatkiem „zwierzyny, drobiu i wołowiny".

W „Niepoprawnym rodzie", owem złem, krwawą plamą w dziejach czeskich naznaczonem pokoleniu Werszowców, tych okrutników, morderców i nieprzejednanych, dziedzicznych wrogów panującej rodziny książęcej, zbyt wysilił się autor na plastyczne oddanie tragicznej grozy; widać pewną przesadę w porównaniach, czuć brak swobody w opowiadaniu i drobiazgową staranność około zaokrąglenia zwrotów i zdań, a sama treść szkicu, przedstawiającego sromotne kalectwa okrutne mordy i straszną rzeź Werszowców, nie może budzić miłego w czytelniku wrażenia.

Więcej nierównie zalet ma szkic zatytułowany: „Witołd pod Grunwaldem". Wielkie zwycięstwo już dokonane, resztki wojsk krzyżackich pierzchają daleko, tysiące rąk zrywa się do rozbijania namiotów, wszystko układa się do słodkiego spoczynku, a tylko sam Witołd, wielki dnia tego bohater, czuwa i głęboko rozważa, jaki ze zwycięstwa wypadnie pożytek. Prawda, że w opowiadaniu historycznem wydaje się trochę nienaturalnym ów Witołd, marzący wśród dżdżystej nocy lipcowej na pobojowisku grunwaldzkiem, prawda, że niełatwa to rzecz śledzić myśl tego genjalnego bohatera i powiedzieć na pewne o czem on marzył, ale autorowi przychodzi w tym wypadku w pomoc nie sama intuicja, ale przedewszystkiem metoda historyczna, która o witołdowych marzeniach każe się domyślać z tego, co Witołd w dalszym ciągu wielkiej wojny krzyżackiej uczynił i dlaczego działał tak, a nie inaczej.

Zdążyliśmy do końca.

Wobec tego, cośmy powyżej powiedzieli, byłoby zbytecznem wydawać stanowczy sąd o szkicach Smolki. Ostatnie opowiadania mogą być dla nas dostateczną rękojmią, że i na tem polu naszej historycznej literatury świetnie rozwinąć się może talent Smolki, ale mimo to żalby nam było i wielkąby to krzywdę przyniosło naszemu dziejopisarstwu, gdyby autor niepospolite siły swoje wyłącznie zwrócił ku tworzeniu lekkich, wdzięcznych, nawet artystycznie wykończonych obrazków, skoro te siły tak poważne usługi oddaćby mogły badaniom głębszym, na szerszą podjętym skalę i wspanialsze widnokręgi dziejowe rozświecającym. Od autora „Mieszka Starego" ma prawo społeczeństwo domagać się nie samych tylko drobnych szkiców, ale także krytycznego i naukowego obrobienia pełniejszego naszych dziejów okresu, bo taki okres jeden, wszechstronniej i dokładniej poznany, rzuci wiele nowego światła na całość naszej przeszłości i utoruje drogę zdrowemu sądowi historycznemu.

VI.

Na Smolce nie zamyka się jeszcze cały orszak autorów, piszących szkice historyczne.

Jeżeli jednak o wielu nieudałych na tem polu próbach i o kilku młodszych, dopiero się wyrabiających talentach wspominać nie chcemy, to poczuwamy się do tem milszego obowiązku zwrócić uwagę naszej publiczności na pisarza o bardzo potężnym talencie, który krytyczne, ściśle naukowe badania umie ująć w formę tak śliczną, barwną i ożywioną, że całe jego opowiadanie od początku do końca z najżywszem czyta się zajęciem.

Niekażdy czytelnik się domyśli, że pragniemy na tem miejscu mówić o **Stosławie Łagunie**. Po za kołem uczonych historyków, mało kto zna tego zasłużonego badacza. Pisał on niewiele, ale wszystko co pisał, nosi na sobie cechy głębszego, znakomicie i wszechstronnie wykształconego umysłu. W zakres naszego sprawozdania wejść mogą tylko dwa szkice historyczne Stosława Łaguny, osnute na tle XIII-go wieku, ale i te dadzą nam dokładne wyobrażenie o tem, jak nasz autor rzecz swoją umiejętnie i rozważnie prowadzi, z jakiem mistrzowstwem maluje postaci i charaktery, z jaką starannością wyzyskuje każdą dobrą zapiskę w kronikach i dyplomatach i z jaką zręcznością umie rozstrzelone części swojego opowiadania zlać w nadobną i artystyczną całość.

Jeszcze w r. 1859-ym, w II-im tomie zbiorowego pisma wydawanego w Petersburgu przez Jozafata Ohryzkę, pojawił się pierwszy szkic historyczny tegoż autora p. t. „Hanza nad Dźwiną w XIII-ym wieku". Głównie na podstawie dyplomatów wyjętych z tak zwanego zewnętrznego archiwum miasta Rygi odtworzył Łaguna świetnie cały zarys starej cywilizacji słowiańskiej, zagrożonej w tych stronach przez obcy, napływowy żywioł niemiecki od Inflant.

Pierwszy to raz odsłania się przed naszem okiem w całej pełni znaczenie tej naddźwińskiej Hanzy, której dzieje opowiada autor aż do chwili, gdy zakon mieczowy z nieutajoną zazdrością patrząc na szybki wzrost bogactw mieszczan, pomyślał o przywłaszczeniu sobie zwierzchnictwa nad miastem. Ryga znaj-

czących z tykami chmielu, w towarzystwie żon i córek, które niosły olbrzymie bukiety. Setki kapel przygrywały pochodowi; intonowały one kolejno hymn narodowy *God save the queen*, przechodząc po pod balkonem pałacu lorda Carringtona, z którego pochodowi przyglądali się gorąco przez lud witani księstwo Walji. Pod Carlton-klubem, ogniskiem torysów, grano marsz żałobny z „Saula". Sam meeting w Hydeparku wypadł wzorowo: powszechnie utrzymują, że manifestacji tak potężnej i poważnej nie widziano dotąd nad Tamizą. Z siedmiu trybun przemawiali do ludu deputowani Collings, Caine, Lawson, Broadhurst, Rogers, znany agitator wiejski Józef Arch, prof. Beesley i inni. Treść uchwalonej rezolucji jest znaną.

Br. Z

Wody!...

Gdy przed niedawnym czasem w Wiedniu z przyczyn lokalnych ilość wody dostarczanej przez urządzenia wodociągowe zmniejszyła się, tak, iż tu i owdzie na piętrach krany odmówiły ożywczego płynu, natychmiast telegramy rozniosły po całym świecie wiadomość, że stolicę Austrji nawiedziła ciężka klęska braku wody i czytaliśmy codzień biuletyny, których przedmiotem była *Wassernoth* wiedeńska...

Gdy zaś następnie burmistrz stolicy austrjackiej zmuszony był wydać odezwę do mieszkańców, aby oszczędniej obchodzili się z wodą, utyskiwania i narzekania wiedeńczyków były tak głośne, iż tym, do których dochodziły zdaleka, zdawać się mogło, że niezadługo ludzie w Wiedniu zaczną padać z pragnienia!

I narzekania te nie były bezskuteczne. Municypalność nie zaspała ani chwili, rada miejska raz wraz odbywała posiedzenia, zrobiono wszystko co tylko było można, nie cofnięto się przed ofiarami... Kwestja braku wody po kilku tygodniach ustąpiła z porządku dziennego.

U nas taki brak wody, na jaki tak donośnie skarżył się Wiedeń, trwa już nie tygodnie, nie miesiące, ale dziesiątki lat, gdyż od dziesiątków lat w domach wyższej części miasta na górnych piętrach nigdy w dzień wody nie bywało, tylko trzeba było polować na nią w nocy, pomimo to jednak prywację tę przyjmowaliśmy z rezygnacją, nikt w telegramach nie użalał się przed zagranicą na naszą niedolę, nikt nawet na serjo nie uważał jej za niedolę. Zdawało się, że to naturalny rzeczy porządek, żeby ten kogo nie stać na zajmowanie pierwszego piętra lub parteru, skazany był na odmawianie sobie snu, jeżeli pragnie pozwolić sobie zbytku obmycia grzesznego ciała. Złe stało się chronicznem, oswojono się z niem, powiedziano sobie, że inaczej być nie może!

Od czasu zbudowania wodociągów ludność miasta pomnożyła się przeszło trzykrotnie, ta sama jednak ilość wody, te same filtry, te same maszyny do pompowania wystarczać musiały dla powiększającej się ciągle liczby mieszkańców. Gdy kto z wybredniejszych uskarżał się na to, odpowiadano mu, że powinien czekać cierpliwie, aż się zbudują nowe wodociągi... Tymczasem jednak na nowe wodociągi czekać trzeba będzie jeszcze w najszczęśliwszym razie lat parę, a klęska braku wody doszła już w r. b. do kulminacyjnego punktu.

Obecnie stan kwestji wodnej w naszem mieście jest taki, że na wszelkie możebne potrzeby albo nie mamy wody albo jej mamy najoczywiściej zamało.

Nietylko na górnych piętrach, nietylko na niższych i na parterze, ale nawet w kranach publicznych, leżących na samym poziomie ulic, wody nieraz godzinami całemi nie ma. Studnie publiczne wodociągowe od godziny 3-ej rano są formalnie oblężone przez stróżów i służbę domową, która znaczną część dnia traci na wyczekiwaniu swojej kolei. Utworzył się doraźnie przemysł rozwożenia wody na beczki i sprzedawania jej po sklepikach na konewki. Policja otrzymała polecenie czuwać, aby wody wodociągowej nie używano ani do przepłukiwania rynsztoków ani do skrapiania ulic, a że studni w mieście jest mało, więc właściciele domów, w których jej nie ma, zniewoleni są kupować ją od sąsiadów, albo też zupełnie zaniedbywać kropienia, co się też coraz częściej praktykuje. Dla oszczędności wody władza musiała wydać w najgorętszej porze roku i wobec niebezpieczeństwa epidemji rozporządzenie ograniczające do dwóch razy dziennie skrapianie ulic i placów. Wreszcie straż ogniowa, gdy przybywa na miejsce pożaru, zastaje krany pożarne puste zupełnie albo dostarczające w ciągu godziny tyle zaledwie wody, ile jej na 5 minut sikawce parowej potrzeba...

Nie mamy więc wody nietylko na potrzeby gospodarskie, ekonomiczne i sanitarne, ale nawet do gaszenia pożarów, a ta niewystarczająca ilość, jaką najkonieczniejsze potrzeby opędzać musimy, przychodzi do nas przefiltrowana tylko nominalnie, niemożebna do użycia za napój bez jeszcze jednego oczyszczenia.

O takim stanie rzeczy Wiedeń w czasie największej *Wassernoth* nie miał nawet przybliżonego wyobrażenia...

Co gorsza, nie mając wody, musimy za nią płacić tak, jakbyśmy ją mieli na wszystkich piętrach, na każde zawołanie, we wszelkiej żądanej ilości. Każdy właściciel domu, w którym zaprowadzone są wodociągi, musi opłacać corocznie z góry oznaczoną kwotę opłaty wodociągowej, i pobiera za to odpowiednio podwyższone komorne. Wody zatem nie dano, a pieniądze, za które możnaby ją kupić — wzięto.

Wielu też lokatorów nosi się z myślą potrącania właściciolom domów z komornego wydatków poniesionych na zakupno wody, a właściciele zapewne w takim razie strat swoich od miasta w drodze sądowej poszukiwać nie omieszkają.

Gdy jednak kto uskarża się na ten stan rzeczy, słyszy stereotypową odpowiedź: „Wszystko to prawda, ale nie ma na to innego lekarstwa jak... cierpliwość. Za dwa lata będą nowe wodociągi, rozumie się, jeżeli już za dwa lata będą"...

Zachodzi jednakże pytanie, czy nie godziłoby się oszczędzić miastu tych dwóch a może więcej lat tantalowej męczarni?...

Kwestja ta, naszem zdaniem, jest kwestją czysto rachunkową.

Maszyny obecne nie mają stanowczo dosyć siły, aby wobec wielkiego spotrzebowania utrzymać wodę w rezerwoarze ciągle na jednym poziomie. Filtry obecne nie są dość wielkie, ażeby tę wodę mogły należycie oczyścić. Na sprawienie maszyn i na powiększenie filtrów należałoby wydać kilkadziesiąt, a może 100,000 rs., otóż zachodzi pytanie czy warto jest wydać tę sumę, aby miastu zapewnić wodę na dwa lata?

W tem jest rdzeń kwestji, a rozwiązanie jej bardzo proste.

100,000 rs. jest to niezawodnie wielki kapitał, a miasto nasze nie jest bogate, ale jeżeli skutkiem niemożności należytego oczyszczania miasta zakradną się choroby, jeżeli skutkiem braku wody kilkadziesiąt domów obróci się w perzynę, czy to nie będzie strata bez porównania większa od owego kapitału?...

Zdaniem naszem zatem nie należy tu pytać, czy warto wydawać pieniądze ażeby miastu czasowo wodę zapewnić, tylko należy inaczej kwestję postawić i dać technikom do bezzwłocznego rozwiązania pytanie: „w jaki sposób, kosztem o ile podobna najmniejszym, zapewnić Warszawie, aż do czasu zbudowania nowych wodociągów, brakującą ilość wody".

Nie wątpimy, że technicy, zapytani o radę, i bez 100,000 rs. a może nawet bez połowy tej sumy zdołaliby rozwiązać to zagadnienie, zwłaszcza że istnieje jeszcze pewien sposób wcale niekosztowny, który na rozwiązanie kwestji wodnej bardzo pomyślnie wpłynąć może...

Przed niewielu jeszcze laty, tak jak teraz brakuje wody, brakowało w Warszawie światła. W latarniach gazowych bywało tak ciemno, jak dziś w kranach wodociągowych bywa sucho, a gdy się kto na to uskarżał, mówiono, iż gaz dessauski jaśniej palić się nie może, tak jak dziś powiadają, iż pompy wodociągowe więcej wody napompować nie są w stanie. Długi czas złe zdawało się nieuleczalnem, aż

---

duje sprzymierzeńca w panującym podówczas wielkim księciu Litwy Witenesie, który wtargnął niespodzianie w posiadłości zakonne, położył trupem mistrza i wielu rycerzy, a resztę pobrał do niewoli i rozpędził.

Jeżeli się nie mylimy, to dotąd tylko sam Bartoszewicz przyznał Łagunie wielką zasługę, że pierwszy oddzielnie obrabiać począł w naszej literaturze te strony mniej oglądane i badane przeszłości narodowej i że pierwszy odmalował nam w zupełnie artystycznym obrazku życie Rusi dawnej naddźwińskiej, a obrazek ten nietylko nowy, ciekawy i śliczny, ale i różny od wszystkiego, co tylko znaleźć możemy w dawnej właściwej Polsce, w której sąsiedztwa handlowego, hanzeatyckiego dwóch narodowości oddzielnych nie było.

W inne strony przenosi nas szkic drugi tego autora, zatytułowany „Dwie elekcje", a drukowany w r. 1878-ym w warszawskiem *Ateneum*.

Rzecz sama dotyczy wyboru biskupa na osieroconą przez zgon Pełki katedrę krakowską, a elekcja to tem ciekawsza, gdyż następca Pełki miał być pierwszym wybranym przez kapitułę biskupem. Ta najdawniejsza w Polsce elekcja biskupia mogła uchodzić za chybioną, skoro pomyślny swój rezultat zawdzięczała nie sobie, lecz rozsądkowi papieża. Niezgodne kolegjum wyborcze rozbija się na dwie koterje, z których jedna uchwala przez uroczystą postulację prosić papieża o nadanie biskupstwa Giedce, biskupowi płockiemu, a druga wybiera jednomyślnie biskupem mistrza Wincentego, proboszcza kolegjaty sandomierskiej. Papież Innocenty III-ci po naradzie z kardynałami postulacji za Giedką nie przyjął, a wybór Wincentego potwierdził.

Około tego suchego faktu historycznego zgrupował autor niezwykłe bogactwo nowych szczegółów, zdobytych przy bardzo sumiennem studjum źródeł, dotarł aż do wnętrza zamierzchłej przeszłości, rozjaśnił i rozwikłał zagmatwane w tej epoce stosunki kościelne i rzucił mnóstwo nowego światła na całe wewnętrzne życie ówczesnej Polski. Prócz tego jednak w szkicu tym mistrzem prawdziwym, znakomitym okazał się Łaguna w odtwarzaniu charakterystyki prałatów i kanoników kapituły krakowskiej. Są to wyborne, misternie wyrzeźbione sylwetki, do najdrobniejszych szczegółów prawdziwe i wierne, bo każdy rys zręcznie ze starych kronik i dyplomatów schwycony.

Lecz nietylko mistrzowskie charakterystyki dodają wdzięku i niepospolitego uroku szkicowi Łaguny. Czytelnik na każdej karcie potrąca o całe szeregi nowych, dotąd niedostrzeżonych rysów, składających się na wyborne malowidło zewnętrznego życia naszego społeczeństwa w XIII-ym w. Raz przewinie się śliczny obrazek dworu biskupa krakowskiego, z jego całym przepychem, dostatkami i rycerskim orszakiem, a w innem znowu miejscu znajdzie czytelnik mnóstwo ciekawych szczegółów, odnoszących się do stanu moralności duchowieństwa w tym czasie, gdy małżeństwa księży świeckich były u nas rzeczą dość pospolitą, gdy w poważaniu żyły całe rodziny t. z. księżyców i gdy nikogo razić nie mogło, że współczesny kanonik Trojan, piękny typ księdza starego pokroju, cnotliwy i religijny, miał własne ognisko rodzinne w Krakowie i w ciągu stuletniego żywota swojego cieszył się licznem potomstwem płci obojej. Klerycy zaniedbywali tonsury, trefili włosy, a dopiero w ćwierć wieku po śmierci Pełki surowa uchwała synodalna nakazywać musiała, aby mieli „szaty co do ilości i jakości, godności kleryczej odpowiednie, to jest ani zbyt długie, ani krótkie ani inszym kształtem nieprzyzwoite," i aby nie nosili „obuwia wyszywanego lub rogatego".

Zaiste nie wiedzieć czemu się wprzód dziwić, czy wielkiej trafności spostrzeżeń czy to powabnej i eleganckiej formie wykładu, czy temu bogactwu charakterystycznych rysów, zdjętych wiernie z oblicza XIII-go wieku. A w całem opowiadaniu cóż za życie, jaka artystyczna kompozycja, co za mistrzowska plastyka! U Łaguny nie dopatrzy się nigdzie pustych wykrzykników, nigdzie nadętości stylistycznej, nigdzie frazesów efektowych, a jednak wszystkie jego osoby żyją, mają strój i fizjognomję swojego wieku.

Na szkicach Łaguny, mogących stanąć na równi obok najpiękniejszych szkiców Szajnochy, kończymy nasze sprawozdanie. Moglibyśmy jeszcze wprawdzie wspomnieć o kilku pięknych i cennych nader pracach mniejszych: Pawińskiego, Lewickiego, Prochaski, Kanteckiego i Jabłonowskiego, ale zaliczamy je już do odrębnego cyklu monografij, którym pragniemy później osobno parę słów poświęcić. Obecnie chcieliśmy zwrócić tylko uwagę publiczności na tę gałęź naszej historycznej literatury, tak pięknie się rozwijającą.

Dawniejsza nasza literatura historyczna dostarczała w mnogiej liczbie suchych kompilacyj, w pocie czoła klejonych, porządkiem rocznikarskim ze sobą sprzęganych; szczycić się niekiedy mogła szeregiem żmudnych studjów, z których czuć było pleśń zbutwiałych manuskryptów i kodeksów, lub wreszcie produkowała wielką masę czczemi frazesami brzmiących publikacyj.

Nie powinna tedy bez potężniejszego wrażenia na społeczeństwo nasze przeminąć ta chwila, w której pojawiać się zaczęły szkice, opowiadania, a nawet całokształty dziejowe, drgające prawdą życia i uczuciem i niezamrożone w sztywnych prawidłach pewnej rutyny naukowej.

Oryginalnością kompozycji i bystrością spostrzeżeń podbiły one odrazu naszą czytającą publiczność, a pocieszającem to będzie zjawiskiem, jeśli ta publiczność odtrąci od siebie liche i bezbarwne efemerydy literackie, nie wznoszące się nad poziom plagjatów i odgrzewanek, a rozmiłuje się w tej nowej lekturze zajmujących, pełnych werwy i życia opowiadań, tak lekko i swobodnie płynących, w tak miłą i ponętną formę ujętych i takim dowcipem i humorem niekiedy ożywionych, iż czytelnik nie domyśla się i nie przypuszcza, że takie szkice wyszły z pracowitych i poważnych studjów, że od początku do końca krępują się one wymaganiami ściłości i dokładności historycznej i posługują się tylko takiemi postaciami i zdarzeniami, o których w starych kronikach i archiwach wyraźna przechowała się pamięć.

nareszcie powzięto myśl szczęśliwą i nadzór nad oświetleniem gazowem powierzono technikowi specjaliście, który wziął się do tego zadania z gorliwością i energją, wytrwałością i znajomością rzeczy. I oto nagle nastąpiła zmiana... Latarnie coraz jaśniej palić się zaczęły, a gdy włożono w oświetlenie jeszcze trochę grosza, znacznie mniej niż mogło się wydawać potrzebnem na to w pierwszej chwili, zdwoiła się liczba latarń, podwoiły się palniki i dziś przynajmniej na głównych ulicach mamy oświetlenie takie aż miło, a wkrótce i na trochę dalszych mieć je będziemy.

Otóż ten sam system dałby się zastosować i do wodociągów.

Przy zwiększonej gorliwości, energji, wytrwałości i znajomości rzeczy, pompy zaraz zaczęłyby lepiej ssać, filtry lepiej czyścić, a zapewne znalazłby się też sposób na powiększenie siły maszyn przez nabycie nowych motorów, bez zrujnowania miasta na krociowe wydatki.

Nasza władza miejska zbyt wiele dała dowodów prawdziwej dbałości o dobro miasta, ażebyśmy mogli przypuścić, iż tej myśli, w najlepszej woli rzuconej na papier a opartej na żywej i wymownej analogji, nie zechce wziąć pod rozwagę.

Wł. S.

Echa kąpielowe.

VII.

Franciszkowe wody (Franzensbad)

dnia 24-go lipca r. 1884-go.

Wiecie o przysłowiowej piękności kuracjuszek tutejszych...

Fama ta utrzymuje się, tak jak o Biłgoraju, od lat wielu, a nie zawiodła i w bieżącym roku!

Stosunek ilościowy płci pięknej do brzydkiej również jest nieproporcjonalny jak zwykle, tak, iż na jednego mężczyznę przypada pięć pięknych kobiet. Ztąd zapewne pochodzi, że każdego przybysza cenimy bardzo... na wagę złota. Słowem Zielona Wyspa w odwrotnym stosunku...

Kolonja polska jest w tym roku mniej liczną. Z Warszawy bawią między innymi p. Telesfor Bartoszewicz członek izby sądowej, Wolski artysta dramatyczny i p. Kazimierz Zalewski redaktor *Wieku*; z arystokracji hr. Raczyńska, hr. Ostrowska, hr. Hutten Czapska z Poznania i p. Rzewuska. Do piękności sezonu zaliczają p. S. z Wołynia. Skład braci polskiej wypełnia ki ka „gogów" galicyjskich i garstka niewykwintnych żydówek. Mała ta osada, rozsypana po wszystkich ulicach, rzadko się z sobą znosi, mając jedynie za punkt zborny park i źródło.

W dniu wczorajszym przybyła jakaś panująca z nad Dunaju, prawdopodobnie królowa serbska, tyle przynajmniej udało mi się dowiedzieć. Przyjmowano ją fanfarą. Z głów koronowanych bawi tu ks. Sachsen Meiningen i jeden z arcyksiążąt austrjackich. Z arystokracji niemieckiej ks. Thurn Taxis, Lichtenstein i Harrach. Oczekiwaną jest królowa hiszpańska.

Franzensbad o wiele jest mniej kosztownym od wód sąsiednich. Przysłowiowy obiad postny królowej Izabelli na 15 osób, za który podano w rachunku 600 złr., przeszedł do dziedziny mytów. Dwuguldenowe, najdroższe tu obiady, mało są uczęszczane. Każdy obywa się czem może; nawet własne pieczywo, na rynku nabywane, publiczność do kawiarni z sobą przynosi! To też restauratorowie załamują ręce...

Nielepiej się powodzi przekupniom. Sławne granaty czeskie, mające tu jeden z głównych targów, niekorzystają teraz z odbytu. Przypisujemy to wszystko złym czasom.

Łazienki, z takim komfortem stawiane, nie opłacają się. Wspaniałe przedsionki zwykle próżne, tak samo jak i bawialne salony, oczekują na gości nadaremnie. Nie pomogło elektryczne oświetlenie, conajmniej niepotrzebne wobec faktu, iż po godzinie 9-ej wieczorem nikt z domu nie wychodzi, oraz, iż magistrat, po tym czasie, rozmawiać głośno w pokoju własnym zabrania, aby nie trwożyć sąsiadów. Kuzyn mój, mówiący przez sen, musiał z tego powodu trzy razy lokal zmieniać... Wpośród przesady i dziwactwa jest jeden błogosławiony przepis: nie wolno kataryniarzom uszu przechodniów ulicy rozdzierać!...

Temi dniami spokojny żywot wód naszych rozerwał jakiś mieszkaniec Marsylji, któremu podobało się tutaj osiedlić. Policja badeńska i bawarska zawiadomiły o tym niepożądanym gościu austrjacką. Urządzono mu kwarantannę po drodze i należycie wykadzonego już na miejscu na ulicę wypuszczono... Marsylijczyk ani kroku nie mógł postąpić, aby nie być ofiarą ciekawości tłumów. Otoczony i zarzucony tysiącem pytań, znikł, aby po trzech dniach gdzieś na boku odpocząć!

Mamy tu teatr z gośćmi wiedeńskimi, wcale niezły. Po rogach rozlepiono plakaty, zwiastujące przyjazd Tewele'go. Śpiewaków tyrolskich, cygańskich i karyntyjskich... istne trzęsienie. Pokus więc na wydawanie krajcarów sporo.

Na zakończenie skandalik. W dniu wczorajszym rozeszła się pogłoska o wyjeździe od 60-letniego męża, młodej bawarki pani $*_*^*$. Klucz tajemnicy ma jakiś gogo, który kilka tygodni poświęcił, skazując się na miejscowe nudy, aby odnieść to zwycięstwo...

Będzież o czem mówić przy śniadaniu, obiedzie i kolacji!...

Jadwiga.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— *Pet. wied.* dowiadują się, iż w ministerjum wojny agituje się projekt zastosowania balonów w marynarce; każdy statek wojenny, przeznaczony do akcji przeciw nieprzyjacielowi, zostałby zaopatrzony w jeden przynajmniej balon.

— Według *Now. wr.*, w r. b. na pierwszy kurs wydziału lekarskiego w uniwersytecie moskiewskim przyjętych zostanie tylko 250-iu słuchaczów; przyczem wychowańcy okręgów naukowych moskiewskiego i petersburskiego będą mieli pierwszeństwo przed studentami innych okręgów.

— W kołach rządowych powstała myśl wydelegowania specjalistów w miejscowości dotknięte klęską owadów, szkodliwych rolnictwu, oraz ogłoszenia konkursu na wynalezienie środków przeciwko tym owadom.

— Dzienniki petersburskie donoszą, iż z powodu wiadomości o cholerze we Francji, w kancelarjach rejentów zwiększyły się zapisy testamentowe, w towarzystwach zaś asekuracyjnych powiększyła się liczba ubezpieczeń życiowych.

— Ministerjum komunikacyj wydało rozporządzenie, iżby administracja kolejowa notowała w księgach towarowych nazwiska, imiona, pochodzenie, stan i miejsce pobytu odstawców i odbiorców towarów oraz wartość przyjmowanego do ekspedycji przez stacje towaru; rozporządzenie to wyszło wskutek memorjału departamentu przemysłowego, który z ksiąg towarowych kolei pragnie korzystać dla określenia podatku przemysłowego osób trudniących się ekspedycją towarów i przemysłowców.

— We wczorajszym rozkazie policyjnym zamieszczony został rezultat rewizji dorożek i wozów, dokonanej na placu Broni przez pułkownika Własowskiego. Rezultat ten bardzo jest niekorzystny, znaleziono bowiem wiele wozów i dorożek w zupełnie złym stanie, a z pomiędzy koni wybrakowano 150, które jako chore oddano dla leczenia weterynarzom. W konkluzji p. oberpolicmajster poleca komisarzom cyrkułowym dopełniać ścisłego przeglądu dorożek i wozów cztery razy do roku w odstępach trzymiesięcznych.

— Służba policyjna otrzymała polecenie niedopuszczania na ulice kotłów z asfaltem dawnego systemu, istnieje bowiem przepis, iż asfalt winien być rozpuszczony w fabryce i dostawiany w kotłach nowej konstrukcji.

— W przyszły czwartek odbędzie się półroczna sesja zgromadzenia blacharzy.

— W ciągu miesiąca sierpnia nabożeństwa w kościele ewangelicko-reformowanym odbywać się będą w dni świąteczne w języku polskim w dniach 3-im, 17-ym i 31-ym, w języku niemieckim zaś w dniach 10-tym i 24-tym.

— W dniu dzisiejszym przybył z Włocławka do Warszawy JE. ks. biskup Bereśniewicz.

— Dyrektor departamentu celnego, rz. r. st. Tucholko, przybyć ma w dniu jutrzejszym do Warszawy.

— O grosz taniej.

Z powodu panujących urodzajów piekarze szepcą coś o obniżeniu chleba o grosz na funcie.

Warto byłoby, żeby szept stał się słowem, a słowo... czynem.

— Chleb ze świeżego żyta.

Okazywano nam chleb wypieczony z żyta tegorocznego zbioru.

Jest to nowalja *sui generis*, zasługująca na wzmiankę...

— Niedziela.

Wczorajsza pogodna aura ściągnęła liczną publiczność do miejsc uprzywilejowanych „letnich".

Łazienki roiły się od tłumu pieszych i konnych, w Alejach zapanował nawet ścisk, wiele bowiem osób powracało w tej porze z odpustu z Wilanowa.

Ogród zoologiczny zwiedziło w dniu wczorajszym do tysiąca osób.

Pod wieczór dał się uczuć chłód, zmuszający spacerowiczów do powrotu.

Tak więc stare przysłowie, iż: „od św. Anki zimne wieczory i ranki", już się zaczyna sprawdzać...

— Wycieczka.

Zorganizowana wczoraj przez administrację żeglugi parowej wycieczka statkami do Jabłonny udała się zupełnie.

Wzięło w niej udział paręset osób.

Piękny park w Jabłonnie zawrzał życiem.

Ciekawi warszawianie podziwiali dawną letnią rezydencję ks. Józefa, który znużony życiem stolicy szukał tu wytchnienia i spokoju.

Ślady ostatniej powodzi dotąd są widoczne w parku, a jasna obrączka na pniach drzew wskazuje, iż woda w parku od strony Wisły wznosiła się na sześć stóp wysoko.

Ostatni statek, oświetlony elektrycznością, stanął u mostu warszawskiego około godziny 11-ej.

— Nieporządki.

W dniu wczorajszym wieczorem na stacji kolei w Pruszkowie podróżni, wracający z letnich mieszkań, zmuszeni byli od godziny 8-ej do $10^1/_2$ wieczorem wyczekiwać na bilety do klasy 3-ej, a raczej na powozy tej klasy, których, jak się wyraził naczelnik stacji, brakuje.

Wierzymy w to, iż może być wielki napływ podróżnych w dni świąteczne, ale nie jesteśmy w stanie zdać sobie sprawy z tego, dlaczego już trzecia niedziela z rzędu „brakuje" biletów klasy 3-ej dla osób nie korzystających z pociągów spacerowych, a zatem z tanich biletów, i płacących tam i napowrót bręczącą, kurs w kraju mającą monetą!

— Skutki ulewy.

Tutejsze zarządy kolei żelaznych otrzymały zawiadomienie, iż na kolei Karola Ludwika, z powodu uszkodzonych przez ulewę plantów, ruch pociągów przerwany został.

Na kolejach południowych węgierskich ulewa również spowodowała chwilową przerwę w komunikacji.

— Wizyta ogrodnicza.

W dniu wczorajszym, korzystając z pięknej pogody, ogrodnicy warszawscy zwiedzili zakład ogrodniczy p. Ulrycha, a w szczególności rozległe jego szkółki drzewek owocowych, i ozdobnych na kolonji za rogatką wolską.

Kiedyś już wspominaliśmy na tem miejscu, że ogrodnicy zagraniczni, wracający z wystawy petersburskiej ogrodniczej w roku bieżącym, w liczbie których znajdował się dyrektor ogrodu i właściciel największych w Berlinie szkółek drzewnych, z podziwem wyrazili się o szkółkach p. Ulrycha.

Zajmują one 40 morgów gruntu, a zawierają, licząc jaknajogledniej, około 500,000 sztuk rozmaitych drzewek w najprzeróżniejszych i najrzadszych odmianach...

Niepodobna nie uznać ciągłego a wielce pocieszającego rozwoju działalności ogrodniczej w naszym kraju.

— Sukcesja.

W urzędowych pismach niemieckich wychodzących w Poznaniu znajduje się ogłoszenie o legacie zmarłego w temże mieście Kacpra Szczepankiewicza, uczynionym dla Marcelego Lewickiego, niewiadomego z pobytu.

Legat w sumie 591 tal. 10 sgr. zabezpieczony jest hypotecznie, a o legatarjuszu wiadomo tylko tyle, iż był z profesji szewcem i osiedliwszy się w Warszawie podobno już nie żyje, ale pozostawił dzieci.

Po spadek ten od r. 1863-go nikt się nie zgłosił, po upływie zaś terminu przedawnienia zostałby zabrany na skarb, z tego powodu proszeni jesteśmy o podanie o tem wiadomości.

— Długowieczność.

W przeszłym tygodniu na cmentarzu kamionkowskim na Pradze pochowaną została Rozalja Barszczewska, sędziwa staruszka, której wieku rodzina ściśle oznaczyć nie mogła...

Dopiero przy segregacji papierów osobistych nieboszczki znaleziono metrykę pisaną w języku łacińskim, według której Barszczewska urodziła się w parafji Piaseczno w r. 1776-ym, liczyła więc w chwili zgonu 108 lat wieku.

Nieboszczka była trzy razy zamężną i przeżyła wszystkie swoje dzieci, a ostatnich lat kilkanaście w stanie zupełnej niemocy i zdziecinnienia przemieszkiwała u wnuka, dziś już siwowłosego starca.

— Bezpłatny prysznic.

Kto chce mieć bezpłatny prysznic, niech wieczorem przejdzie się przez ulicę Kotzebuego, koło muru, graniczącego z pałacem brühlowskim.

Chłopcy z pałacu, mając studnię pod bokiem, urządzają sobie przez figle i zbytki zabawkę, polegającą na oblewaniu przechodzących osób.

Wczoraj wieczorem jakiś starszy już jegomość został najniespodzianiej spryszniczowany.

Ponieważ coś podobnego, jak nas objaśniono, nie po raz pierwszy się zdarza, powinnaby zatem policja poskromić żarty malców.

= **Kradzieże.**

W dniu wczorajszym w hotelu hamburskim na Nalewkach skradziono podróżnemu N. garderobę wartości 143 rs.

Z mieszkania L. Sz. na Twardej nr, 17 niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy na sumę 175 rs.

Na Pradze z mieszkania p. M. M. skradziono przedmioty srebrne na sumę przeszło 300 rs.

= O jałmużnę.

W dniu wczorajszym przed kościołem św. Karola Boromeusza, rozegrała się wstrętna scena walki o jałmużnę między dwoma żebrakami.

Jeden z nich, Seweryn Rutkowski został kamieniem zraniony tak ciężko, iż nieprzytomnego odwieziono do szpitala.

Sprawca rany, drugi żebrak niewiadomego nazwiska zdołał zbiedz zanim nadeszła policja.

= Karbunkuł.

W dniu wczorajszym zmarł w Warszawie H., urzędnik kolejowy.

Według orzeczenia lekarzy, powodem śmierci był karbunkuł, którym zmarły prawdopodobnie zaraził się od chorego konia.

= Zniknięcie.

Onegdaj z domu nr 12, przy ulicy Wilczej, wyszła 15-letnia Fajga Zilberberg i dotychczas nie powróciła.

Fajga od kilku miesięcy okazywała zboczenia umysłowe.

Poszukiwania w drodze urzędowej, dotychczas na ślad zaginionej nie naprowadziły.

= Utonięcie.

W dniu wczorajszym o godzinie 9-ej rano, kilkunastoletni chłopiec, niewiadomy z nazwiska, kąpiąc się w Wiśle, niedaleko mostu utonął.

Ciało jego wydobyto i złożono na brzegu.

= **Wypadki.** Na Bugaju Julja O., w bójce z Marjanną K., zraniła ją niebezpiecznie garnkiem w głowę.—Na Marjensztadzie Kazimierz P., uczepiwszy się z tyłu wozu, spadł na bruk i złamał nogę.—W gliniankach za rogatkami jerozolimskiemi wpadł w głębię Tomasz S., czeladnik szewcki, został jednak przez towarzyszów szczęśliwie uratowany.

= Konsekracja.

W dniu onegdajszym JE. ks. arcybiskup warszawski dopełnił konsekracji kościoła wilanowskiego, poczem udzielał sakramentu bierzmowania.

Świątynia ta, której budowa rozpoczętą została w r. 1857-ym według planów budowniczego Marconiego, dźwigniętą została staraniem właścicielki Wilanowa, czcigodnej matrony Aleksandry Augustowej Potockiej.

W grobach kościelnych spoczywają zwłoki krewnych fundatorki.

= Na szpital.

W niedzielę, d. 3-go sierpnia r. b., odbędzie się w Busku bal i loterja fantowa.

Czysty dochód przeznaczono na zasilenie funduszów miejscowego szpitala św. Mikołaja.

= W obronie zdrowia.

Komitet sanitarny w Piotrkowie podzielił miasto na 15 rewirów i do każdego z nich wydelegował po jednym z członków swoich.

W szpitalu zaś miejscowym wyznaczono już odpowiednie pomieszczenie dla chorych epidemicznych.

= Letnia zabawa.

W sobotę wieczorem we wsi B., z okazji imienin pani domu, urządzoną została wielka letnia zabawa.

Salę balową zaimprowizowano naprędce z dużej altany, w której do mazura stanęło 30 par ochoczej młodzieży.

Po wieczerzy spotkała gości niespodzianka, urządzono bowiem nad brzegiem stawu wśród dekoracji drzew przy świetle magnezjowem trzy żywe obrazy, układu jednego z warszawskich malarzy.

Po spaleniu na stawie świetnego fajerwerku, kiedy goście powracali do altany tanecznej, zastali przed wejściem do niej kilka pań ofiarujących bukieciki z żądaniem datku na powodzian...

Ofiary podobno się posypały.

Ożywiona zabawa przedłużyła się do godziny 6-ej rano.

= Przymrozki w lipcu.

Korespondent nasz z wieluńskiego pisze co następuje:

„Posucha straszna w skutkach swoich trwa dotąd.

Wszystko na polu spalone.

Od kilku dni znowu po silnych upałach nastały noce bardzo chłodne.

W dniu 22 i 23 im b. m. zauważono mocne nad ranem przymrozki, wskutek czego arbuzy, ogórki i inne delikatne rośliny poczerniały.

Starzy ludzie lata takiego nie pamiętają...

Mróz w lipcu, to rzecz doprawdy niesłychana!

Częste wiatry do reszty wysuszają spieczoną ziemię...

W lasach drzewa schnąć zaczęły.

Lud zakupuje nabożeństwa, modląc się o kroplę deszczu...”

= Kradzież.

Z Nowej Aleksandrji (Puław) korespondent nasz pisze co następuje:

„Chociaż osada Nowa Aleksandrja (Puławy) odgrywa czasami rolę drugiej Cayenny, gdyż od czasu do czasu wysyłani są do niej na osiedlenie dawniejsi złodzieje itd., jednakowoż rzadko zdarza się w tem mieście kradzież lub rozbój.

W tych dniach dopiero została spełnioną od niepamiętnych czasów znaczna kradzież w mieszkaniu przebywającej na willegjaturze w Nowej Aleksandrji (Puławach) rodziny znakomitego portrecisty Leopolda Horowitza.

Straty wynoszą podobno paręset rubli.”

= Pożar.

Tydz. donosi, iż ostatni pożar Rozprzy, wynikły w nocy z d. 19-go b. m., zniszczył całą osadę.

Ocalało zaledwie 7 domów.

Większość mieszkańców pozostaje w nędzy.

= Otrucie grzybami.

Dnia 26-go b. m. w Iwangrodzie (Dęblinie) zaszedł nader smutny wypadek.

Dzieci pułkownika N. przyniosły z lasu uzbierane przez siebie grzyby, które oddano do kuchni dla przyrządzenia na obiad.

Po spożyciu grzybów natychmiast zachorował p. N., żona, oraz jedno dziecię i pomimo energicznej pomocy lekarskiej, matka z dziecięciem zmarła nazajutrz, zdrowie zaś ojca znajduje się w stanie nader niebezpiecznym.

Lekarze stwierdzili otrucie grzybami.

Dzięki chwilowej nieobecności reszta dziatwy ocalała.

= Samobójstwo.

Z Łowicza donoszą, iż lekarz przebywającej tam dywizji dr M. odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

Przyczyną samobójstwa miała być melancholja

M. liczył 60 lat wieku i miał liczną rodzinę.

ZE ŚWIATA.

× **Ignacy Domejko** stanął już, jak donosi *Czas*, w Krakowie, zkąd, po krótkim odpoczynku, zamierza udać się do Szczawnicy.

× **Przeciw dyfterji.** Z nru 25-go *Compte rendu général* akademji lekarskiej w Paryżu dowiadujemy się, iż dr Tuszyński z Krakowa oddał tamże osobiście lekarstwo przeciw dyfterji i wytłumaczył sposób udzielania tegoż choremu za pomocą strzykawki Pravac'a.

× **W Galicji wschodniej** zmarł w tych dniach Hilary Dunin Kęplicz, właściciel dóbr ziemskich, b. oficer wojsk polskich.

× **Dr Jabłonowski**, kierownik wyprawy naukowej na pograniczach turecko-perskich, przybył około 20-go z. m. do Bagdadu. Ze względu na ustającą dżumę w Bagdadzie, rodak nasz zamierzył udać się do Mendyli i Bedra Dżesan, gdzie panuje morowa zaraza.

× **Zapomniana skrzynka pocztowa.** Przy dworcu kolejowym w Serajewie znajduje się, jak zwykle zresztą, skrzynka pocztowa, do której dla szybszego odejścia niektórzy interesanci przed odejściem pociągu listy swoje wrzucają. Otóż od pewnego czasu żadna z osób wysyłających korespondencje za pośrednictwem owej skrzynki odpowiedzi na swoje listy doczekać się nie mogła... Ogólną przytem uwagę zwróciła okoliczność, iż skrzynka, do której zbyt wiele codziennie nie wrzucano, nieustannie pełną była! Miejscowa pocztowa dyrekcja zarządziła odpowiednie śledztwo, skrzynkę otworzono i okazało się, iż zawierała ona 150 przeszło listów, z których najstarszy nosił datę dnia 15-go marca... Od owego dnia zatem przez cztery miesiące z górą zapomniano o biednej przepełnionej skrzynce!... Ciekawa rzecz, jakiego wrażenia doznali oddawcy owych korespondencyj, którym po tak długim przeciągu czasu własne zwrócono listy!

× **Wiktor Hugo w omnibusie.** Wiadomo, iż oszczędny poeta pomimo miljonowego majątku nie pozwala sobie nigdy zbytku jeżdżenia własnym lub chociaż tylko najętym powozem, używając z zamiłowaniem do wszelkich wycieczek omnibusów linji Passy-Bourse. Zeszłej niedzieli prześliczna pogoda zwabiła do Passy tysiące paryżan, wskutek czego przy stacjach omnibusowych ścisk niemożliwy panował. W najciaśniejszym tłumie dostrzeżono Wiktora Hugo... Skoro zwyczajem paryskim zaczęto wywoływać numera oczekujących, tłum rozsunął się z szacunkiem, chcąc ustąpić wielkiemu poecie. Numery jednak wywołano, a dla Wiktora Hugo miejsca już nie stało... Wówczas kilka osób ofiarowało się wysiąść natychmiast, poeta jednak z łagodnym uśmiechem i w serdecznych słowach podziękował za uprzejmość i wsiadłszy w chwilę potem do następnego omnibusu, umieścił się, jak zwykle, w górze, na imperjalu, zkąd tak dobrze widzi swój ukochany Paryż...

× **Podczas konkursu strzeleckiego** w Wimbledon dar królowej, złoty medal, otrzymał szeregowiec 8-go pułku ochotników z Middlesex, fryzjer z profesji, nazwiskiem Gallaitt. Lady Wilnot przypięła osobiście owo złote odznaczenie szczęśliwemu strzelcowi, którego towarzysze na rękach w tryumfie po całym obozie obnieśli.

× **Dziennik elektryczny.** Właściciel dziennika *New-York Herald*, Bennett, wspólnie z miljonerem amerykańskim Makay'em zaprowadzają, jak wiadomo, specjalną linę telegrafu transatlantyckiego na użytek tego dziennika. Gdy lina ta, mająca łączyć Londyn z New-Yorkiem, zostanie ukończoną, ajenci *Heralda* zbierane codziennie wiadomości przesyłać będą ze wszystkich punktów Europy do Londynu, zkąd za pomocą nowej liny telegramy dostawać się mają do New-Yorku. Artykuły wstępne, pisane również w biurze londyńskiem, elektryczność przenosić ma co wieczór na miejsce przeznaczenia. Tym sposobem, z wyjątkiem amerykańskich i miejscowych wiadomości, *Herald* faktycznie redagowany będzie na Fleet-Street w Londynie...

× **Barnum**, ów iście legendowy *impresario*, zwany „ojcem humbugu”, zmarł podobno w New-Yorku rażony apopleksją. Liczył lat 65, a przez lat 35 zajmował się okazywaniem rozmaitych „fenomenów”, na czem dorobił się 4 do 5 miljonów franków, z których w ostatnich latach jednakże sporo stracił, gdyż interesa jakoś nie szły... Więc umarł... ale jeszcze niewiadomo, czy i to nie reklama?!

— Z powodu wyjazdu za granicę prezesa kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich rz. r. st. Rostworowskiego, zastępować go będzie dyrektor zarządu Antoni Kolnarski.

Nekrologja.

† Ś. p. Ignacy **Kałużnic,** były asesor kolegjalny, przeżywszy lat 50, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, w dniu 27 b. m., o godzinie 8-ej, przeniósł się do wieczności. Pozostała w nieutulonym żalu wdowa wraz z córką zapraszają krewnych i życzliwych na żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **10 i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski w dniu 29 b. m. odbyć się mające. —2422—

† Ś. p. Albertyna z Szultzów **Ernst,** żona kupca, przeżywszy lat 52, zakończyła życie dnia 26 lipca r. b. w Rudzie Guzowskiej. W głębokim smutku pozostały mąż z córkami, synami i zięciem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok do grobu, z kaplicy cmentarnej cmentarza ewangelicko-augsburskiego, w dniu 29 b. m., we wtorek, o godzinie kwadrans **na 7-mą** po południu, odbyć się mające. —2418—

† Dnia 22 b. m., po długich i bolesnych cierpieniach zmarł ś. p. Teodor **Kosztulski,** doktor medycyny, w Koninie, gdzie po dwudziestokilkoletniej praktyce zjednał sobie ogólną miłość i szacunek, jako zdolny doktor i szczery przyjaciel cierpiących. Boleśnie dotknięci tą stratą towarzysze jego dzieciństwa i niezmienni do zgonu przyjaciele, szczerze podzielający smutek osieroconej rodziny, dla uczczenia zacnej jego pamięci, zapraszają przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża dnia 29 b. m., we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, odbyć się mające. —2413—

† W dniu 24 lipca r. b. w Błesznie, pod Częstochową zasnęła w Bogu w 21 roku życia ś. p. Antonina **Radziwanowska,** córka Konstantego i Marji z Jaroszyńskich małżonków Radziwanowskich, pozostawiając w głębokim smutku rodziców, brata, siostrę i szwagra. O tym bolesnym ciosie zawiadamia się krewnych, przyjaciół i znajomych. —2420

† Jutro, we wtorek, dnia 29 b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Teresy **Janiszewskiej,** odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10-ej** zrana. w kościele św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostały mąż uprzejmie zaprasza wszystkich krewnych i znajomych. —2414—

† W dniu jutrzejszym, dnia 29-go b. w., jako w rocznicę śmierci ś. p. Aleksandra **Kamińskiego,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **10-ej** zrana, na które to pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2419

† W dniu 30 lipca, jako w rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Gołębiowskiego,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, na które niepocieszeni rodzice po stracie ukochanego syna zapraszają krewnych i znajomych.

—2403—

† Wszystkim szanownym osobom, tak chrześcjanom jako też i starozakonnym, którzy tak licznie raczyli odprowadzić zwłoki naszej ukochanej matki ś. p. Petroneli **Chruscińskiej** na miejsce wiecznego spoczynku. składamy serdeczne Bóg zapłać. W szczególności zaś składamy nasze najserdeczniejsze podziękowanie zacnemu kapłanowi Rogowskiemu za szczere słowa pociechy udzielone naszej drogiej matce, na łożu śmierci i za odprowadzenie na cmentarz powązkowski.

—2415— **Wdzięczne dzieci i wnuki.**

Z Cesarstwa.

Petersburg 26-go lipca.—Minister spraw wewnętrznych, hr. Tołstoj, przebywający na teraz w swoich dobrach w gubernji riazańskiej, powraca na swoje stanowisko w ostatnich dniach lipca.

Petersburg 26-go lipca.—Według informacyj *St.-Petersburger Ztg*, wkrótce przybyć ma do Petersburga nadzwyczajne poselstwo perskie, na czele którego stać będzie zięć szacha. Głównem zadaniem po-

selstwa jest złożyć Następcy Tronu z okazji Jego pełnoletności, ozdobionych brylantami oznak najwyższych perskich orderów.

Petersburg 26-go lipca. — Dzienniki tutejsze powtarzają zakomunikowane gazecie *Times* z Wiednia doniesienie, że niespodziewana nominacja Karawełowa wywarła tam silne wrażenie. Karawełowa poczytują tam za żarliwego stronnika Rosji i wiadomo jest, że rosyjski ajent dyplomatyczny w Sofji ostatniemi czasy nadzwyczajnie się zbliżył z nowym prezesem ministrów bułgarskich, a jeszcze przed wyborami czynił zabiegi o upadek Cankowa. Ztąd też w Wiedniu widzą w nominacji Karawełowa tryumf partji rosyjskiej i przewidują jeszcze wzmożenie się jej w przyszłości.

Petersburg 26-go lipca.—W *Petersburskich wiedomostiach* czytamy: „Redaktor galicyjskiego *Słowa*, p. Płoszczański, opublikował w tych dniach program przedsięwziętego przezeń historyczno - literackiego wydawnictwa pt. *Prikarpackaja Ruś*. Imię autora, znanego rosyjskiego diejatiela Galicji, dostatecznie mówi o charakterze i kierunku nowego wydawnictwa, zapełniającego znaczną lukę w rosyjskiej historji i etnografji. Jako język wydawnictwa, wybrano język literacki rosyjski, nie zaś galicyjską prowincjonalną gwarę, z czego tylko z duszy cieszyć się można. Rozmiary i liczba zeszytów będą zależały od stopnia udziału rosyjskiej publiczności, na który autor liczyć ma zupełne prawo."

Petersburg 26-go lipca.—*Echo* po obszernym wstępie, poświęconym rozprawom na temat o aglomeratach, jakiemi w gruncie rzeczy są prawie wszystkie państwa europejskie, złożone z mniej lub więcej zespolonych ze sobą pierwiastków plemiennych, dochodzi w końcu do określenia stanowiska deputowanych polskiego pochodzenia w Prusach. „Polacy pruscy, pisze ten organ, nie chcą się pogodzić ze swojem położeniem i marzą o wskrzeszeniu swojej politycznej niezawisłości. Marzeniom tym nie sądzono urzeczywistnić się, gdyż siły polaków zbyt są małe, pomimo to jednak opozycja polaków bardzo dotkliwie daje się uczuwać państwu niemieckiemu. Polska frakcja w sejmie bierze udział tylko w sprawach obchodzących polskie interesa, ale zato w innych wypadkach nie pomija sposobności łączenia się z przeciwnikami rządu. Na proste wezwanie Windthorsta ośmnaście głosów polskich staje gotowych do jego usług, a za ich pomocą nieraz udawało się centrowi przeprowadzać swoje uchwały wbrew rządowi i innym partjom. Faktycznie głosy polaków dawały przewagę tej partji, z którą się łączyły, a jest to rzecz niemałej wagi. Obecnie przed wyborami do sejmu gazety polskie przeprowadzają myśl, aby koniecznie wybrać takich posłów, którzyby energiczniej bronili interesów narodowości polskiej, a nie szli ślepo w ślady Windthorsta. Łatwo pojąć, że położenie sejmu nic a nic na tem nie zyska: polska opozycja, zbyt słaba na to, aby przeprowadzić swoje, nie straci wszakże możności wpływania na uchwały sejmu w kierunku, w jakim jej się podobać będzie."

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Paryż 26-go lipca. — Senat przyjął po długiej dyskusji 173 głosami przeciw 16-tu artykuł projektu rewizyjnego, który orzeka, że ustawa wyborcza dla senatu ma być wykluczoną z konstytucji. Poczem rozpoczęto obrady nad zmianą artykułu 8-ej konstytucji (prawa senatu co do uchwalania budżetu). Dauphin (sprawozdawca) podnosi, że komisja wspólnie z rządem dążą do pomyślnego rozwiązania tej trudności, że wszakże trudność leży w tem, aby uzyskać rękojmię, że izba w kongresie nie przekroczy wspólnie ułożonego programu. Ferry proponuje nowy tekst artykułu 8-ej konstytucji i prosi o odroczenie decyzji do wtorku, aby rząd mógł wyjednać u izby deputowanych uchwałę, która dałaby senatowi pożądaną rękojmię. Freycinet popiera wniosek Ferry'ego, poczem senat odracza dalsze obrady do wtorku.

Paryż 26-go lipca.—*Mémorial diplomatique* zapewnia, że mocarstwa przyjmują tymczasowy projekt załatwienia trudności finansowych w Egipcie, wniesiony przez Waddingtona. Ostateczny układ stanąłby dopiero we wrześniu. Mocarstwa zażądały od Baringa i Barrère'a memorjałów co do zaprowadzenia monopolu tytoniowego w Egipcie.

Londyn 26-go lipca.—Depesza *Standarda* z Madagaskaru z dnia 27-go czerwca donosi, że wojska francuskie w dniu tym z trzema działami i trzema kartaczownicami natarły na obóz howasów, po dwugodzinnej walce wszakże cofnęły się. Admirał Miot o tej porażce nie doniósł swojemu rządowi, chociaż depesze jego sięgają późniejszej daty.

Belgrad 26-go lipca.—Narady przedstawicieli Austrji, Niemiec i Rosji w sprawie zatargu serbsko-bułgarskiego mają się dzisiaj rozpocząć.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(Otrzymane wczoraj.)

Paryż 27-go lipca.

Minister rolnictwa wniósł do rady ministrów projekt podwyższenia cła od przywożonego do kraju inwentarza.

Londyn 27-go lipca.

Wczoraj w Manchester odbył się pod przewodnictwem Bright'a meeting, zwołany w celu zaprotestowania przeciw odrzuceniu bilu o reformie wyborczej przez izbę lordów. W meetingu uczestniczyło 80,000 osób.

(Otrzymane dziś.)

Wiedeń 28-go lipca.

Sesja sejmu galicyjskiego będzie tym razem trwała dłużej, ponieważ delegacje wspólne zwołane zostaną dopiero w pierwszych dniach listopada.

Berlin 28-go lipca.

Wybory do parlamentu niemieckiego odbyć się mają w drugiej połowie października.

Paryż 28-go lipca.

Do portów madagaskarskich zawinęła nowa wyprawa wojenna francuska, złożona z trzech okrętów, wiozących 2,200 ludzi.

Londyn 28-go lipca.

Nie ulega już wątpliwości, że konferencja egipska odroczoną zostanie do jesieni. Wprzódy jednak ułożonym będzie budżet jednoroczny dla Egiptu.

Belgrad 28-go lipca.

Wczoraj po południu przybył tutaj patrjarcha serbów austrjackich Angyelicz, powitany przez tłumy ludu. Udał on się do katedry, gdzie przyjęty został przez metropolitę Teodozego i biskupa Pentelicza.

Konstantynopol 28-go lipca.

Kasjer poselstwa rosyjskiego, wychodząc w dniu wczorajszym z gmachu banku otomańskiego, został niespodzianie napadnięty przez nieznajomego człowieka, który ogłuszywszy go uderzeniem w głowę, zagrabił kwotę 1700 lirów, jaką napadnięty miał przy sobie. Rana kasjera jest lekką, tak, iż mógł on osobiście powiadomić kogo należało o zaszłym wypadku.

Niżnyj Nowgorod 28-go lipca.

Jarmark został wczoraj urzędownie otwarty. Liczba przybyłych zwiększa się ciągle. Interesa pójdą prawdopodobnie dobrze.

Cholera.

Ostatnia poczta.

Berlin 26-go lipca. — Koleje żelazne niemieckie zastanowiły bezpośrednią komunikację pociągów z Francją, tak że podróżni na granicy przesiadać się muszą z pociągów francuskich do niemieckich.

Paryż 26 lipca. — Tygodniowy wykaz sanitarny jest w ogóle pomyślny. Na djarję zachorowało w Paryżu osób 45, z których trzy umarło. Pierwotna inspekcja lekarska błędnie uznała te wypadki zae choleryczne. Wypadku rzeczywistego cholery ni było żadnego. Tymczasem umarł w szpitalu cholerycznym leczony tamże Vital. Dwaj inni pacjenci, którzy w szpitalu się znajdują, mają się lepiej.

Paryż 26 lipca. — Admitał Krantz telegrafuje z Tulonu, że śmiertelność tamże wzmaga się nieco. W Marsylji położenie poprawiło się, wszakże cholera szerzy się w okolicy.

Paryż 26 lipca.—W Tulonie zmarło na cholerę od wczorajszego wieczoru do dzisiaj zrana osób 13, w Marsylji 31; dziś od rana zmarło w Tulonie osób 4, w Marsylji 11 (zapewne do południa, *przyp. red.*)

Tulon 26 go lipca. — Cholera szerzy się w okolicy, zwłaszcza w Mouvillon, gdzie wczoraj zachorowało 50 osób. (?) W Arles zmarło wczoraj na cholerę osób cztery; jeszcze 18 jest w leczeniu.

Marsylja 26-go lipca. — W Lugdunie dr Martinet skonstatował dwa nowe wypadki cholery; prócz tego w jednym z hotelów tamtejszych zachorowała na cholerę kobieta przybyła z Marsylji.

Ostatnie telegramy.

(Otrzymane wczoraj.)

Paryż 27-go lipca.

W Tulonie zmarło na cholerę 12, a w Marsylji 29 osób.

Londyn 27-go lipca.

Zaprzeczają tu wiadomości, jakoby w Liverpoolu zachorował na cholerę majtek okrętowy.

Petersburg 27-go lipca.

Prawit. wiestnik publikuje wskazówki rady lekarskiej co do osobistych środków przezorności i ostrożności zabezpieczających od cholery.

GIEŁDA.

dnia 28-go lipca 1884-go roku.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** notowano żądania $49.17\frac{1}{2}$, tj. o $2\frac{1}{2}$ kop. wyższe i w kursie płaconym 49.10, do $49.12\frac{1}{2}$ postąpiono na początku czynności giełdowych, to znów żądania za krótkoterminowe są ostatecznie niższe o $2\frac{1}{2}$ k. do $49.02\frac{1}{2}$ przy płaceniu, $48.97\frac{1}{2}$ z początku, a 48.95 później. Po notowaniach zaś jeszcze słabsze było usposobienie.

Na pomniejsze miasta niemieckie 48.85 za krótkoterminowe w małych ilościach płacono.

Na **Londyn** 9.98 żądano, lecz tylko 9.96 płacić chciano i po tej cenie pewną ilość tranzakcyj zawarto.

Na **Paryż** 39.90 jak w sobotę, żądano z początku 39.75, a później $39.77\frac{1}{2}$ płacony kurs ku końcowi zstąpić musiał do 39.70.

Na **Wiedeń** 82.30 żądano 82.15, jak w sobotę, a później niżej 82.10 płacono.

Papiery niewyraźnie 87.50 i 87.25 za likwidacyjne wedle wielkości odcinków żądano; 87 za mniejsze płacono. 93.30 żądano, 93.10 płacono za wschodnią. Pożyczki premjowej i listów wileńskich nie dotykano.

Listy zastawne ziemskie 97.30, 97.25, 97.15 w ser. I, 96.50, 97.40, 97.35 za III żądano. Płacono 97 za serję I. Serja IV w żądaniu 95.60 po 95.35 kupowano przy niezbyt doniosłej podaży.

Listy miejskie nieco wyżej w kursie żądanym notowane 93.75, 92.25, 91.80, 91.75. Opowiadano nam o nieco większej chęci kupna tego papieru.

Łódzkie listy 84.50, 83.50, 83.

Obligi miejskie 91 w zaofiarowaniu.

Z akcji tylko terespolskich po 143 poszukiwano.

Godzina $12\frac{1}{2}$. Usposobienie dla walut obcych słabsze. Kursa o drobnostkę od końcowych niższe.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego dnia 28-go lipca 1884 roku.

Dowodem szybkiego postępu żniw jest, iż dziś znalazło się na targu, oprócz żyta nowego i inne ziarno świeże, a mianowicie pszenica i jęczmień.

Idąc porządkiem zwykłym, zaznaczamy dowóz pszenicy, wynoszący 600 do 700 korcy w ogóle tak starej jak nowej, tak osią dowiezionej jak z próbek ofiarowanej.

Pszenica stara osiągnęła w gatunkach dobrych średnich 8.25 do 8.70 za korzec.

Nowa nie została sprzedaną. Gorszej kupować nie chciano, lepsza zbyt wysoko była cenioną.

Żyta było 700—800 korcy.

Gatunki przeważnie dobre a ziarno lepsze i bardziej suche niż w zeszłym tygodniu.

Płacono rozmaicie wedle dobroci ziarna, 5.40—5.70 za gorsze i średnie, 6 rs. za dobre stare.

Wyborowe suche nowe do 6.15 osiągało.

Co do jęczmienia, widocznie kupcy na nowe ziarno przygotowani nie byli, co spowodowało, iż mało było amatorów kupna i do tranzakcyj nie doszło.

Owsa, siana i słomy, jak zwykle w poniedziałek, nie było na targu.

J. Wł.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniach 26-ym i 27-ym lipca roku 1884-go, a niedoręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów:

Królewska 14 mieszk. 5, Borodowski,—Parowy statek Ciechocinek,—Tulodziecki Kirszenstein,—Wolberg dla Cinbilda,—Mustafa (Mustawa Kuli),— Warecka, Rembertowskiej,— Wiejska 8, Stanilewicz, — Schaul Kossowski für Nichke,—Michalski Bolesław, urzędnik, Mazowiecka 6,—Bobrowska, Nowy-Świat nr 4,—Wróbla 7, Kulhanek,—Dowódca austrjackiego pułku,— Krucza 13 mieszk. 3, Gine,—Bielany, Roman Rodiski, —Fabryka Gaszczyńskiego dla Stanisława Bobrowskiego, Chłodna nr 44,—Stefan Serdinkow na Bielany,— Leib Becher, Nalewki,—Bartaszewicki, Jerozolimska 4, Kowalik, Zielna 7,—Cholewicki, róg Chmielnej 37 mieszkanie,—Sławińska, Chmielna 19,—Fedorow, Rymarska nr 1, oddział technicz. komitetu,—Kochanowski, róg Brackiej,—Seguinaud, Kruska 17,—Pik,— Władysław Piasecki, T. nr 6,—Hersz Epelberg.

TEATRA.

LETNI (w ogrodzie Saskim). Dziś: „Bracia Mauroix", „Podróżnik" i „Folwark Primerose". Jutro: „Jawnuta" i Diwertissement (tańce z op. „Faust"). —NOWY (przy ulicy Królewskiej). Dziś: „Serce i ręka". Jutro: „Ożenić się nie mogę" i „Bańki mydlane".

— Dr **Libkind - Lubodziecki** (akuszer), przeprowadził się na ulicę **Złotą nr 18.** (2369)

— **Insytut dra Kadlera** dla syfilityków. Pokoje z utrzymaniem od rs. 2. Porada od 10-ej do 12-ej i od 4-ej do 6-ej. Krak.-Przedm. 38. (574)

— Dr **Jan Przybylski,** okulista. Ordynacka nr 4, przyjmuje od 4 do 5 po południu. (2375)

— Doktor **Malcz** zamieszkał na ul. Świętokrzyskiej nr 29, dom hr. Pusłowskich. (2325)

— **Uniwersytecka klinika oczna,** czasowo mieszcząca się przy szpitalu św. Rocha. Podczas letnich wakacyj, w nieobecności prof. Wolfringa przyjmuje chorych ordynator tejże kliniki doktor **J. Piaszczyński.** (2326)

— Doktor **W. Sztembarth.** Elektoralna nr 10, powrócił z zagranicy. (2376)

— **Lecznica** przy ul. Rymarskiej 5 i Leszna 1, przeniesioną została na **ul. Leszno nr 4.** (2313

— **Adam Perl,** adwokat przysięgły, przeprowadził się na ulicę Żelazna Brama nr 3, dom p. Blauszylda. (2368)

HERBATĘ

bezpośrednio sprowadzoną własnej firmy, poleca **Dom Rolniczy**

H. hr. Skarbka i W. hr. Ronikiera.

Skład główny **Hotel Europejski.**
Filja plac **Resursy Kupieckiej.** (672

DOM HANDLOWY
Spedycyjno-Agenturowy
J. Zaniewicz i S-ka,

przeniesiony został na ulicę Mazowiecką nr 11. (865

Zalecana przez powagi lekarskie ***przy chorobie nerek, wątroby, żołądka, gośćcu, przypadłościach kataralnych organów trawienia***

SALVATOR

woda alkaliczna, kwaśna, wolna od przymieszek żelaznych, z wielką zawartością boranu sodu węglanu, litytyny, do nabycia w aptekach i składach wód mineralnych. Dyrekcja źródeł Salvator w Eperjes. (455

Składy w Warszawie w aptekach pp. dra Heinricha, H. Kucharzewskiego, Lilpopa i Ziemińskiego.

Kantor
Warszawskiego Przedsiębiorstwa Asfaltowego i Fabryki Tektur

z dniem 15 b. m. przeniesionym został
do domu nr 8 przy ul. Erywańskiej (plac Zielony). 850

— Wyłączny ***skład piwa kuracyjnego Pilzenskiego z akcyjnego browaru w Pilznie*** zawiadamia, że od dnia 23-go b. m. wydawanem będzie oryginalne piwo pilzeńskie codziennie po kop. 10 za kufel:
w zakładach pp L. Borowskiego, Marszałkowska róg Złotej; K. Brajbisza, plac Teatralny; M. Wysockiego, Królewska teatr nowy i Caffé de la Bourse, gmach giełdy w Saskim ogrodzie. (861)

— Adwokat przysięgły **Sorgenstein** powrócił do Warszawy. (2406)

— Potrzebną jest suma **10,000 rubli** na spłatę długu hipotecznego. Wiadomość u adwokata przysięgłego Paszkowicza, Krakowskie-Przed. 77. (2367)

Magazyn paryski, Nowy-Świat 57,

kostjumy eleganckie rs. 12. Robota sukien podług najświeższych żurnali od rs. 6. (2366)

HAWAŃSKIE CYGARA

w wielkim wyborze **Bock'a** i różnych marek, sprowadzane bezpośrednio z **Hawany** po cenach nizkich, ściśle stałych polecają

KALINOWSKI, PRZEPIÓRKOWSKI,

w Warszawie, hotel Europejski. (3)

Nowe gatunki papierosów

Jagódka k. 60. Baletowe k. 60.
Kawalerskie rs. 1. Doktorskie rs. 1.50
za 100 sztuk, fabryki

W. G. PATKANOWA

w St.-Petersburgu,
nadeszły do składu pod firmą

Kalinowski i Przepiórkowski

w Warszawie. (815)

— Zgubiono 27 lipca w przejeździe z Nowogieorgiewska do Warszawy pociągiem spacerowym, który przybył o 11-ej godzinie w nocy, ***pugilares z notyskami***, biletami wizytowemi, gotowizną około 80 rubli w papierach 25—5—3—1 rub. i 2 kuponami po $2\frac{1}{2}$ rs. i biletem pożyczki wewnętrznej I-ej serji nr 12164/21. Życzący powrócić zgubę za nagrodą, raczy się zgłosić do pałacu brylowskiego.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 28-go lipca 1884 r.

	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	$49.02\frac{1}{2}$	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9.98	—.—
Paryż 100 franków „ „	39.80	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	82,30	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	97.30	—.—
„ „ „ m.	97.15	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	93.75	—.—
„ „ „ II	92.25	—.—
„ „ „ III	92.80	—.—
„ „ „ IV	92.75	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	84.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	87.50	—.—
„ „ małe	87.25	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	93.30	—.—
II „ „ rs. 100	93.30	—.—
III „ „ rs. 100	93.30	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—,—	
Akcje i obligacje:		—.—
Obligacje miasta Warszawy	91.	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	143.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od Listów zast. nowych 5% kop. 50.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. $162\frac{1}{2}$.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. $122\frac{2}{9}$.
Od Listów likwidacyjnych kop. $63\frac{1}{3}$.

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 28-go lipca 1884 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	825	870
„ „ wyborowa .	—	—	540	600
Żyto wyb. (nowe) 232 funt.	—	—	640	—
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 141 f.	—	—	—	—
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 17-go lipca 1884 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 67.
„ wiadro rs. 8 kop. 20.

Ważne i na czasie.
ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ
Obić papierowych

w wielkim wyborze, po cenach niepraktykowanie nizkich, trwać będzie do dnia 13 Sierpnia 1884 r.
№ 8. Nowo-Senatorska № 8,
wprost Placu Teatralnego. 2484



Magazyn Ubiorów Męzkich
Karola Szlis,

Miodowa 6, obok składu aptecznego,
odznacza się zręcznym i wystudjowanym **Krojem** a obok starannego i eleganckiego wykończenia cenami zachęcająco przystępnemi. Gotowa robota również korzystnie do nabycia.—Na prowincję sposób brania miary wysyła. 2452

Zakład Litograficzny i drukarski,

egzystujący od lat 10 **w Warszawie,** z stałą klijentellą, posiadający 4 prassy ręczne i 1-ą maszynę litograficzną oraz małą pospieszną drukarską maszynkę z wszelkiemi rekwizytami,—jest do sprzedania w całości pod bardzo korzystnemi warunkami. Reflektanci zechcą złożyć adresy swoje w kiosku ul. Elektoralna przy szpitalu S-go Ducha. 1875R

KASSY

ogniotrwałe i bezpieczeństwa z C. K. Uprzywilejowanej fabryki 1625R

F. WERTHEIM & C°

W WIEDNIU,
Skład, Nowo-Zielna № 42.
Cenniki illustrowane gratis i franco.

15 Powozów używanych

Karety w różnym rodzaju.—**Faetony.—Amerykany.—Breki, Bryczka** mała do jednego konia.—**Plauwaga.** Uprząż angielska.—**Lando** paryzkie itp. w **fabryce powozów**

W. Romanowskiego,

Królewska № 19. 2526

962r **DO SKŁADU**

STANISŁAWA BAUMANN,

przy ulicy Elektoralnej № 5,
naprzeciw Banku
nadszedł świeży transport:

CEMENTU
PORTLAND ANGIELSKIEGO,
Robinsa & Comp. w Londynie,
oraz inne marki Cementu angielskiego.
Cegły i Gliny ogniotrwałej
Węgli kowalskich angielskich,
Tektury smołowcowej.
Rur glazurowych i dren.

Nader korzystny INTERES.

Jedynie z powodu braku zdrowia sprzedaje się Handel Win i Towarów kolonjalnych, mający rocznego obrotu rs. 26,000, w jak najlepszych warunkach. Do kupna potrzeba gotówki około rs. 5,000.—Wiadomość w zakładzie zegarmistrzowskim p. Woronieckiego w Warszawie, przy ulicy Czystej. 2522

Oberża z Restauracją

o wiorstę od miasta, przy szosie, w obrębie ludnej fabryki położona, jest natychmiast do wynajęcia. Wymagana jest dobra rekomendacja lub kaucja. Ubiegający się mogą poznać warunki i zawrzeć umowę w **administracji fabryki Błeszno, pod Częstochową.** 1832

Rodowita Niemka

z patentem ze szkoły freblowskiej, osoba młoda, dobrze wychowana, mogąca udzielać początków muzyki, zająć się szyciem i wyręczeniem pani domu,

poszukuje zaraz miejsca Bony 1878

z pensją **rs. 100.**—Oferty pod lit. **J. B.** przyjmuje **Alfred Jerzy Waliczak. Poznań.**

Dla emeryta lub przemysłowca

FOLWARK około 3-ch włók z lasem blisko Warszawy, koleją Teresp. Dom mieszkalny wygodny i budynki. Inwentarz żywy i martwy dostateczny z krestencją, **tanio** do sprzedania. Marszałkowska № 71, w dystrybucji. 2536

Magazyn Ubiorów Męzkich
Józefa Moździńskiego, 1853 R.

egzystujący **od lat 21 przy ulicy Czystej pod № 2, z d. 8 Lipca przeniesionym został ze sklepu frontowego do prawej oficyny tegoż domu;** o czem mam **honor zawiadomić Szanownych Klijentów.**



Wyprzedaż mebli

dobrej roboty, własnego wyrobu, machoniowych i orzechowych, Garnitury różne czarne i orzechowe, Szoslongi, Szafy do sukien i do bielizny, Kredensy, Stoły, Krzesła, Komody, Tualety, Biura, Łóżka różne, Szafki nocne, Umywalnie, Konsolki do kart oraz najtaniej mebluje pokoje i przyjmuje odnawianie i pakowanie mebli.

Zakład Stolarski, Leszno, N 50. 2308

5,000 kóp
Flaszek do oliwy
po cenach fabrycznych,

t. j. to jest po rs. 1, za kopę hutniczą, licząc

Całe flaszki po 16 sztuk w kopie.
Połówki po 20 sztuk w kopie.
Ćwiartki po 24 sztuk w kopie.
Ósemki po 60 sztuk w kopie.

Dostać można

w Składzie Szkła Porcelany i Fajansu

F. Chwastkiewicza,

Miodowa, róg Senatorskiej 496/1, W WARSZAWIE.

1821R

Z dniem 24 Lipca otworzony został

SKŁAD WIN, DELIKATESÓW, HERBATY, CUKRU
i Towarów Kolonjalnych,

przy ulicy Zielnej Nr 1, róg Chmielnej,

Władysława Biernackiego,

Towar wyborowy. — Ceny umiarkowane.

Z czem mam honor polecić się Szanownej Publiczności.

2531

PIWO

prawdziwe **Pilzeńskie**

ZE SŁYNNEGO

Browaru Mieszczańskiego w Pilzen (w Czechach),

(tak zwane „PIWO ZDROWIA,")

utrzymuje na składzie dla eksportu na Królestwo Polskie w całych, pół i ćwierć Hektolitrach,

HANDEL KORZENI, WIN I DELIKATESÓW
„POD PALMĄ" Ant. HAWEŁKI,
w Krakowie.

Zamówienia uskutecznia bezzwłocznie za zaliczką. 1874r

Nawozy sztuczne mineralne

dostarczają na przystępnych warunkach 1669R

LUDWIK SPIESS I SYN.

Fabryka w Tarchominie pod Warszawą. | Skład i Kantor w Warszawie. Senatorska 464/5.

!Uprasza się o wczesne zamówienie!

NAJWIĘKSZY WYBÓR.—NAJNIŻSZE CENY.

TAPETY

nowych, tegorocznych deseni, odznaczające się pięknością rysunków i kolorytu, od najskromniejszych gatunków do wykwintnych stylowych i imitacyj starodawnych tkanin,

POLECAJĄ

SEWERYN MAZUR i S-ka,

plac Teatralny b. pałac Blanka. 1874r

WIKTOR WALIGÓRSKI
Skład Materjałów Aptecznych i Farb

Nowy-Świat № 42, ma zaszczyt polecić:

Wodę Kolońską. | **Olejek do Wody Kolońskiej.**
Perfumy Angielskie. | **Mydła Toaletowe.**
Perfumy Francuzkie. | **Mydła Lekarskie.**

WODĘ LEŚNĄ. 1715R

Mam honor donieść Szanownej Publiczności, iż specjalna

Fabryka Czapek i Kapeluszy

POD FIRMĄ

M. SWIECA

egzystująca przy ulicy **Rymarskiej № 5,** od lat 20 kilku, z dniem 8 Lipca r. b., została przeniesioną pod **№ 12,** na tejże ulicy, obok Lessera.

Magazyn poleca w wielkim wyborze kapelusze i czapki różnego fasonu, jako to: cywilne, mundurowe i wojskowe, po cenach możliwie tanich.

Mam nadzieję, iż Sz. Publiczność, która raczyła zaszczycać mię dotychczas swojemi względami, tem chętniej do nowego i okazalszego magazynu uczęszczać raczy.

Z poważaniem **M. Swieca.**

PS. Zwracam jeszcze uwagę, że żadnej filji nie posiadam. 2518

POSADZKA

55 tafli, dębowa masiv.
180 „ fornierowana mało używana,
w zupełności sucha, tanio do sprzedania. — Wiadomość: Danielewiczowska № 6/616 u p. Chodnikiewicza stolarza.

2532

Kto miałby do sprzedania

APTEKĘ,

w cenie rs. 25,000 do 30,000, proszony jest o podanie wszelkich potrzebnych wiadomości do składu A. M. Sierzputowskiego, Krak.-Przed. 15.—Tamże można dowiedzieć się o dzierżawie Apteki na bardzo przystępnych warunkach, oraz sprzedaży 2 aptek pomniejszych. 2540

Zupełna Wyprzedaż
OBIĆ PAPIEROWYCH

w wielkim wyborze,
po cenach zupełnie zniżonych

nr 27 CHMIELNA nr 27

róg Marszałkowskiej. 2428

Ogłoszenie.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż z decyzji Władzy, w dniu 19 (31) bieżącego miesiąca Lipca o godzinie 11 z rana, w Ujazdowskim Szpitalu Wojskowym w Warszawie, odbywać się będzie sprzedaż przez licytację starych, wyszłych z użycia przedmiotów szpitalnych, starzyzny, oraz odłamków metalowych. 1877r

---

Nagrody rs. 3.

temu, kto wskaże na której ulicy i w czyim domu, mieszka p. **Leokadja Gizbert.** Zgłosić się Złota № 28F, mieszk. 6. 2547

LOKAL
na umeblowane pokoje,

na 1 piętrze, złożony z 9 pokoi, przedpokoju, kuchni, spiżarni, waterklozetu, z oświetleniem gazowem. Do każdego pokoju oddzielne wejście, do wynajęcia każdego czasu. Książęca 4, tuż przy placu S-go Aleksandra. Cena nizka. Wiadomość na miejscu. 2477

OSTRZEŻENIE.

Z powodu zaszłych wielu nieporozumień, donoszę, że mój

Skład Obić Papierowych,

przeniesiony z Chmielnej, na ulicę

Marszałkowską 38

nie ma nic wspólnego z bezimiennym sklepem przy ulicy Chmielnej pozostałym. 1852R

A. REMBIERZ.

Młody Człowiek,

odpowiedzialny majątkowo na **kilkadziesiąt tysięcy rs.,** posiadający oprócz **wykształcenia uniwersyt. języki: polski, rossyjski, francuzki i niemiecki,** oraz świadectwa kilkoletniej pracy w zakładach przemysłowych, poszukuje zajęcia w Warszawie, na prowincji lub w Cesarstwie.— Adresy uprasza składać pod lit. **H. W. № 22** w Biurze ogłoszeń pp. **Rajchmana i Frendlera,** Senatorska № 18 w Warszawie. 1864R

Pracownia Wyrobów

Optycznych i Mechanicznych,
Józefa Taycherta,

Niecała № 10, w podwórzu.

przyjmuje obstalunki i reperacje w zakresie optyczno-mechanicznym, narzędzia naukowe, maszyny do szycia itp. Wszelkie powierzone roboty wykonywają się z możliwą dokładnością. 1804R

Z Hamburga do New-Yorku,

po cenach niższych niż gdzie indziej można dostać kartki na wyjazd z Hamburga do New-Yorku u p. E. SAMET, w Warszawie, Senatorska Nr 22. 2525

Najnowsze Korty i Materjały

NA

Płaszczyki damskie

z fabryk krajowych
jak również **francuzkie i angielskie**

poleca

Skład Sukna i Kortów
F. WINKLERA.

ulica Kotzebue, róg Wierzbowej, dom hr. Krasińskiego. 679R

1827R

Tartak parowy

najnowszej konstrukcji, cały żelazny ze wszystkiemi przyrządami i do niego **Lokomobila** o sile 16 koni, używana, w najlepszym stanie, (remontowana), za bardzo nizką cenę do sprzedania. Na życzenie może być osobno Lokomobila i osobno Tartak sprzedany. Wiadomość Długa 29, w składzie broni p. Ziegiera.

Nauka i wychowanie.

Student matematyk udziela lekcyj w zakresie ośmiu klas gimnazjalnych. Posiada języki nowożytne. Leszno 40, m. 13. 1799

Marja Matuszewska przełożona pensji żeńskiej w Warszawie, przy ulicy Leszno 28, zawiadamia iż zapis uczennic na rok 1884/5, odbywa się codziennie od g. 9—12 i od 1—6. Lekcje zaczną się 1 Września. Przygotowuje do egzaminu nauczycielskiego i do gimnazjum.

Zakład naukowy prywatny żeński Szajewskiej został przeniesiony z ulicy Podwale № 20, na tę samą ulicę № 3. Miodowa № 2. Mam zaszczyt zawiadomić szanownych rodziców i opiekunów, że zapis na rok szkolny 1884/5, odbywa się codziennie, a kurs nauk rozpoczyna się od dnia 7 (19) Sierpnia. 11173

Student petersburskiego uniwersytetu, z dobremi rekomendacjami, poszukuje lekcyj.— Aleje Jerozolimskie № 18c, m. № 27. K. S.

Posady i Prace.

Przy interesie nowo - przedsiębierczym kredytowym, są miejsca na kontrolerów, ajentów i woźnych. Kaucja nie wymaga się, tylko opinja, pensja od 200 do 600 rs. Mający chęć przyjąć miejsce według zdolności, zechcą zgłaszać się do mnie listownie pod adresem: Aleksander Sielin w Kutnie, na odpowiedź dołączyć markę i objaśnić o stanowisku obecnem i poprzedniem. 11236

Buchhalter i korespondent w językach: polskim, niemieckim i francuzkim, który pracował w najznakomitszych gospodarstwach Galicji w fabrykach i handlach, poszukuje w Królestwie i Cesarstwie posady. Zgłoszenia: Koronowicz, Kraków, plac Matejki 2. 11266

Mechanik (monter), posiadający chlubne świadectwa, poszukuje stałego zajęcia w cukrowni, młynie, tartaku lub t. p. zakładach przemysłowych, w Królestwie lub Cesarstwie. Oferty uprasza składać w kantorze niniejszego pisma pod lit. N. N. 1788

Panny do staników, garnirowania rękawów, oraz upinania sukien, potrzebne do W. Gundelach, Nowy-Swiat 66, od godz. 4 do 8 wieczorem. 11247

Posady chemika w cukrowni, poszukuje człowiek młody, z kilkoletnią praktyką w cukrowniach i innych zakładach przemysłowych. Adres pod „Chemik" w biurze ogłoszeń, Senatorska 18. 1800

Służąca umiejąca dobrze prać i trochę gotować to jest do wszystkiego, potrzebna od 1-go sierpnia. Dobre świadectwa są wymagane. Marszałkowska 17A, m. 6. 1787

Potrzebne są panny do fryzowania piór. Ulica Świętojerska № 14. Fabryka piór w podwórzu, M. Herman 11341

Poszukuje się osoby w średnim wieku, niemki, dobrze obznajmionej z wychowaniem dzieci, umiejącej szyć na maszynie i znającej się na gospodarstwie domowem. Wiadomość za Żelazną Bramą № 6, w składzie mydła i świec p. Walentego Kronenberga. 11348

Potrzebny jest rządca do domu z kaucją rs. 600 w gotówce. Wiadomość: Świętojańska № 2, m. 13, od godz. 10—12. 11361

Potrzebni uczniowie do tapicera, od lat 14. Ulica Wielka № 5, 2-e podwórze. 11356

Gospodyni nie młoda, z dobremi świadectwami i rekomendacją, poszukuje miejsca. Wiadomość: Senatorska № 18B, tamże wiadomość o dobrej kucharce, stróż wskaże.

Panny potrzebne do maszyny i podręczne. Nowolipie № 7, w podwórzu, 1-sze piętro, mieszkania 21. 11382

Panny podręczne i do nauki, do krawatów, potrzebne zaraz. Nowomiejska № 3, m. 7.

Kupno i sprzedaż.

Fortepiany używane Sejdlera, Hofera, Małeckiego, krótkie; pianina używane berlińskie, Rönicha, prawie nowe. Kupno, zamiana i reperacja. Wynajem fortepianów. W. Słodziński, Nowy-Swiat 46 10475

Maszyna do szycia Whelera i Wilsona, pięknie szyjąca bieliznę i krawieczyznę, do sprzedania. Zielna 7, mieszk. 14. 11297

Amerykan z fordeklem, oraz para szorów angielskich do sprzedania, wszystko w wyborowym stanie. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 15, w składzie aptecznym A. M. Sierzputowskiego. 11338

Tanio do sprzedania garnitur modny, salonowy, czarny, garnitur orzechowy, szafa, szafka, tremo, garniturek napoleonkowy, stół jadalny, kredens. Sienna 4, od Marszałkowskiej 4 dom, stróż wskaże. 11336

Kwity lombardowe, złoto, srebro, kupuję.— Elektoralna 33, mieszkania 19. 11316

Fortepian 7-oktawowy, czarny, za rs. 270 sprzedaję. Marszałkowska 48, stróż wskaże.

Rzepa scierniskowa centnar wa, kop. 65 funt. Chmielewski, 36 Krakowskie-Przedmieście. 10520

Najpożywniejsza pasza. śrótowane zboże, 120 kopiejek pud Chmielewski 36 Krakowskie-Przedmieście. 10511

Jest do sprzedania kassa ogniotrwała. Ul. Marszałkowska № 55, m. 27. 10094

Wazon z kararyjskiego marmuru, większy, tanio zbywa Makow. Solna 8. 11086

W ogrodzie Pomologicznym (Nowogrodzka obok nowego kościoła), sprzedają się owoce. 1639

Kredensy i krzesła do sprzedania. Ulica Danielewiczowska № 6, u stolarza. 1048[illegible]

Obraz olejny „Inkwizycja," duży, bardzo piękny, pendzla Fleuris, do sprzedania w księgarni antykwarskiej B. Bolcewicza, Saski plac № 5, róg Królewskiej. 11084

Do sprzedania fortepian nowy, krótki, z całym blatem, 4-ma szprejcami za przystępną cenę. Nowolipie № 36. 11282

Amerykan na jednego i parę koni, mało używany, do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: Zajazd Płocki, ulica Podwal № 19, u rządcy. 11292

Z powodu nagłego wyjazdu pozostawiono do sprzedania dwie szafy orzechowe i kredens dębowy, stylowe, zupełnie nowe, ceny bardzo nizkie. Dzielna 9a, mieszk. 8. 11331

Meble tanio do sprzedania: garnitur orzechowy rzeźbiony, szafy rozbierane, garnitur angielski, kredens, stół jadalny, tremo, szeslong, konsolki do kart, lustra, biurko, tremo, szafki do bielizny, łóżka, umywalka, komoda, regulator. Twarda № 6, schody frontowe, 1-e piętro, mieszkania 8. 11161

Meble: garnitur do salonu, lustro, kredens, stół, krzesła, szafy wielkie dębowe, garnitur orzechowy wełniany, łóżka, umywalnie, szafki do bielizny, toaleta, otomanka, szeslong, belzak etc.; także obrazy, lampa wisząca i stołowa, żyrandol, trzy dywany, firanki, rolety, z powodu wyjazdu do sprzedania. Zgoda 4, mieszkania 1. 11335

Pianino Pleyel'a, prawie nowe i garnitur mebli gabinetowych Simlerowskiej roboty. Chmielna № 4, mieszkania 9. 11319

Meble garnitur czarny salonowy jedwabny, orzechowy aksamitny, szafy rozbierane rzeźbione, biuro męzkie, bibljoteka, urządzenie dębowe jadalnego pokoju, łóżka, wiedeńskie, toaleta, lustra złocone, dywany, lampy, do sprzedania razem lub częściowo. Róg Chmielnej № 27 i od Marszałkowskiej № 26, od frontu, mieszkania № 14. 11106

Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, elegancki, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokoi do sprzedania bardzo tanio. Chmielna 25, stróż wskaże. 10682

Meble do sprzedania tanio. Czarne umeblowanie z salonu, ottomana, szeslążek damski jedwabny, dwa taborety fantazyjne. z jadalni umeblowanie dębowe, rzeźbione, szafy do ubrania, do bielizny, biurko damskie misternej roboty, biurko duże męskie rzeźbione, konsolki, stół garniturowy ozdobny, umywalnia z marmurem i wielu sprzętów domowych tanio. Bracka № 12, stróż wskaże. 11260

Meble do sprzedania garnitur orzechowy, tremo, lustra, kredens, szafy, szafka, garnitur angielski, łóżka, stół jadalny, krzesła, szeslong, żardinierki. Chmielna 29, róg Marszałkowskiej, w bramie, miesz. 23. 11366

Meble ozdobne z 6-ciu pokoi, kompletne urządzenie do sprzedania bardzo tanio, razem lub częściowo, oraz lustra, trema i firanki, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszkania 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, stroż wskaże. 11165

Żyrandol do sprzedania, piękny, o 5-u ramionach i dwie pojedyńcze lampy do gazu, stanowiące razem garnitur, z bronzu, niklowane, paryzkiej fabryki, mało używane, w najlepszym guście. Krakowskie-Prdedmieście № 6, mieszkania 5, od g. 10—2. 11347

Do sprzedania fortepian zagraniczny, czarny, prawie nowy, w fabryce fortepianów, Leszno № 20. 11371

Do sprzedania koń wałach, lat 5, skarogniady. Leszno 20, u stróża. 11370

Kupuję! fortepiany, pianina, używane. Ulica Marszałkowska № 48, magazyn mebli.

Meble z kilku pokoi do sprzedania tanio.— Róg Brackiej i Widok № 2, m. 8. 11384

Za rs. 100 bibljoteka orzechowa zapełniona powieściami naszych autorów i innych w oprawie. Senatorska № 7, m. 1. 11380

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

Bez pośrednictwa osób trzecich rs. 2,000 jest do ulokowania na hypotekę domu w Warszawie. Oferty składać w kantorze Kurjera, pod lit. C. C., z dokładnem wymienieniem N-ru hypotecznego, szacunku domu, ilości długu i adresu. 11294

Magle są do sprzedania zaraz. Ulica Jasna № 1. 11264

Wydzierżawia się na dogodnych warunkach kompletnie urządzona kopalnia wapna Koziegłowskiego, znanego jako najlepsze w kraju. Bliższe wiadomości udziela Chmielewski, 36 Krakowskie-Przedmieście. 1646

Magle w dobrym stanie są do sprzedania. Ulica Wspólna № 22. 11330

Sklep wiktuałów z dystrybucją i herbaciarnią jest do sprzedania. Nowolipie 32. 11281

Potrzebne 4,000 rs. na drugi № hypoteki domu, na dobry procent. Królewska № 37, mieszkania 4. 11325

Sklep wiktuałów jest do odstąpienia, z towarem i z całem urządzeniem, z powodu wyjazdu do Rosji. Wiadomość w sklepie. Ul. Chmielna № 19. 11339

Summy różne do ulokowania na hypotekach, Pańska 34 m. 9. 10771

Dystrybucja korzystna do odstąpienia zaraz Bednarska № 11. 10849

Propinacja do sprzedania, za rogatką 5 wiorst, z dziedzicznem prawem, z gruntem, morgów 8, z zasiewem i inwentarzem. Wiadomość na Pradze w kiosku. 10615

Dom do wydzierżawienia. Wiadomość przy ulicy Freta № 30, u gospodarza. 11118

Mając interes wyszukany w Kijowie zapóźno, wziąwszy tu kawiarnię, sprzedaję takową z kompletnem, eleganckiem urządzeniem, tak, że tylko usiąść za bufet. Wiadomość w kiosku, Elektoralna, przy szpitalu św. Ducha. 11142

Rs. 1,000 do 3,000 potrzebne są na 1-szy numer hypoteki. Wiadomość: Tamka 9, mieszkania 6, od godz. 3—5. 11153

Sklep do odstąpienia w każdym czasie, dobrze procentujący, za nizką cenę. Wiadomość w tymże sklepie. Ulica Nowolipie № 60.

Ważne! Zakład przemysłowy istniejący 27 lat ze znaną firmą, dobrze procentujący z maszynami, koniem, całkowitem urządzeniem, zaraz do odstąpienia, za rs. 700. Specjalność nie potrzebna. Przy zakładzie tym może być urządzony warsztat mechaniczny. Wiadomość: Chmielna 52, w składzie wódek.

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Nowe-Miasto № 17. 11309

Restauracja elegancko urządzona, dobrze się procentująca, przy jednej z pierwszorzędnych ulic, jest zaraz do sprzedania. Wiadomość u szwajcara hotelu Polskiego. 11373

Suma rs. 5,000 potrzebna na spłatę, na hypotekę folwarku na drugi numer, oddalonego od Warszawy wiorst 9 szosą, na 12% procent na rok; suma ta będzie się mieścić prawie w wartości budynków ubezpieczonych w towarzystwie rządowem, oprócz tego osobista odpowiedzialność właściciela będzie braną w rachubę. Wiadomość u p. Rutkiewicza rejenta, ulica Miodowa, w hypotece, 11368

Sklep wiktuałów na Szmulowiźnie do sprzedania, z powodu wyjazdu, przy szosie Radzymińskiej, blizko fabryki stalowej i kolei Petersburskiej. Nabywca zechce się zgłosić pod № 25, dom Hamera. 11379

Rs. 1,000 do umieszczenia na hypotekę domu. Wiadomość: ulica Grzybowska № 35, mieszkania 19 lit. A. 11351

Lokale.

Pokój na parterze, umeblowany, miesięcznie z usługą i samowarem. Ul. Chmielna № 4, mieszkania 9. 11320

W domu pod № 6B przy ulicy Siennej za Żelazną, w 2-m domu przed placem Witkowskiego, po prawej stronie, do najęcia nie drogie lokale: sklep ze stancją rs. 200; 3 pokoje z kuchnią rs. 260; 2 pokoje z kuchnią rs. 160; 1 pokój z kuchnią rs. 120. Wiadomość u rządcy domu. 10963

Pokój z alkową, na dole, z osobnem wejściem, do wynajęcia od 1 Sierpnia. Wiadomość: ulica Niecała № 12, mieszk. № 10, w tym domu, gdzie fotografja. 11354

Pokój kawalerski do wynajęcia za 9 rs. miesięcznie. Elektoralna 29. 11163

Do wynajęcia zaraz lub od 1 Października r. b. lokale, w domu № 3 ulica Hoża, 6 pokojów z balkonem, przedpokój, kuchnia ze zlewem, wodociągiem, wygódka, śpiżarka, na 1-m piętrze, od frontu; 2 pokoje, przedpokój, kuchnia ze zlewem, wodociągiem, na różnych piętrach; sklepy różne z mieszkaniami lub bez. Wiadomość o cenie u rządcy w tymże domu. 11315

Pokoje umeblowane są zaraz do wynajęcia z usługą i samowarem. Chmielna № 35, w oficynie, pierwsze piętro. 11311

Pokój do wynajęcia przy familji, przy ogrodzie Saskim. Adresy uprasza się zostawiać w kantorze Kur. Warsz. pod lit. A. W. 11377

Do wynajęcia w każdym czasie dwa pokoje, z meblami i usługą, może być każdy osobno, na żądanie może być ze stołem, na pierwszem piętrze, od frontu. Świętokrzyzka № 15, mieszk. 5, wiad. na miejscu. 1803

Do wynajęcia za rs. 6 miesięcznie, pokój przy familji, na 1-m piętrze, w każdym czasie. Wiadomość: Chłodna 46, mieszk. 25. w oficynie poprzecznej. 1809

Pokoik wspólny na parterze, przy wdowie bezdzietnej, za rs. 5 miesięcznie, z usługą i samowarem, dla nauczycielki. Tamże pokoik oddzielny za 10 rubli, wchód z przedpokoju, na żądanie z pościelą i usługą. Zielna № 31, blizko ogrodu Saskiego i Marszałkowskiej. 11381

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kajetów, oraz zakład linjowania, F. Krupiński i S-ka w Warszawie, Świętokrzyzka № 13; przyjmuje do linjowania wszelkie linjatury, wyrabia kajety szkolne wszelkiego rodzaju, tak ze swego jako też z powierzonego papieru; posiada na składzie gotowe kajety, które sprzedaje po cenach bardzo nizkich. 1793

Karpińskiego apteka. Elektoralna 35. Wina lecznicze, galmanin, parowa fabryka wód mineralnych.

Karpiński & Leppert, Elektoralna 33. Lakiery, farby olejne, farby drukarskie.

Fabryka kufrów, waliz i toreb. Krakowskie - Przedmieście 22, wprost ulicy Hrabiego Berga, przyjmuje wszelkie reperacje.

Skarpetki bez szwu Fil d'ecosse i bawełniane od $37^1/_2$ kop., nadrabianie pończoch, oraz wszelkie obstalunki przyjmuje pracownia wyrobów pończoszniczych. Ulica Solna № 4. drugi dom od Elektoralnej. 11183

Dziewczynka 15-letnia, ubogich rodziców, dla zdrowia pragnie wyjechać do Ciechocinka z jaką liczniejszą rodziną. Mogłaby być pomocą przy dzieciach, w charakterze bony, za życie i koszta podróży. Wiadomość: ulica Freta № 28, m. 1. 1802

Pończochy do nadrabiania, białe i kolorowo, przyjmuje pracownia Fijałkowskiej, ul. Marjańska № 4. 10772

Smażenia konfitur, przyrządzania konserwów, soków owocowych, tak z własnych jak i z powierzonych owoców, podejmuję się bardzo tanio. Usługa śpieszna. Adres: Piękna № 23, mieszk. 20, u p. Pawłowskiej. 11369

Do sprzedania lub wydzierżawienia sklep z wędliną, dobrze procentujący, położony w środku miasta. Wiadomość Dzika № 27. Tamże potrzebna sklepowa z kaucją. 11273

U akuszerki są pokoje umeblowane dla osób spodziewających się słabości. Chmielna № domu 35. 11310

U akuszerki Śliwowskiej jest pokój osobny dla osoby spodziewającej się słabości. Cena przystępna. Z umieszczeniem dziecka. Żurawia № 5, mieszkania 7. 11252

Mamki młode zdrowe, ze świeżym pokarmem, u akuszerki. Ulica Złota № 5. 11340

Mamka ze świeżym pokarmem, bez długu, u akuszerki Sikorskiej. Leszno № 36. 11346

Źrebak 4-miesięczny, maści gniadej, ze wsi Wieruchowa zaginął dnia 12 Lipca. Posiadacz takowego raczy odesłać do tejże wsi, gminy Ożarów, pow. Warszawskiego, za sowitem wynagrodzeniem. 11308

W dniu 21 b. m., przybłąkał się wyżeł biało-tarantowaty, z rasy Neufundlandzkiej. Prawy właściciel zz udowodnieniem i zwrotem kosztów, odebrać może przy ulicy Wroniej № 2 lit. A., mieszk. 12, z zastrzeżeniem odbioru w ciągu dwóch tygodni, gdyż dłużej dla braku pomieszczenia trzymanym być nie może.

Nagrody rs. 2, broszka z granatkami i perłami zgubioną została, na Senatorskiej albo Żabiej Ulica Długa № 22. Zaremba. 11288

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 16 (28) Іюля 1884 г.

Faktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.